

## DZIAŁALNOŚĆ CHARYTATYWNA SIÓSTR MIŁOSIERDZIA PROWINCJI KRAKOWSKIEJ W LATACH 1859–1914

### Wprowadzenie

Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo istnieje na ziemiach polskich od 1652 r. \* Do czasu rozbiorów była tylko jedna Prowincja polska z siedzibą w Warszawie. Granice między zaborami sprawiły, że Prowincja ta rozpadła się na warszawską, poznańską, wileńską i lwowską (zwaną też małopolską lub galicyjską). Ta ostatnia powstała w 1783 r. z domem centralnym we Lwowie, a w 1859 r. zarząd Prowincji został przeniesiony do Krakowa. Pierwszy (lwowski) okres historii tej Prowincji omówiła s. Adolfina Dzierżak<sup>1</sup>; okres drugi (krakowski) — s. Katarzyna Wójcik<sup>2</sup>. Przedstawiła tam przeniesienie siedziby Prowincji ze Lwowa do Krakowa, okres dwu pierwszych wizytatorek oraz sieć placówek. Niniejsze studium zawiera omówienie działalności charytatywnej Prowincji do 1914 r., czyli do rozpoczęcia pierwszej wojny światowej.

Podstawę źródłową rozprawy stanowi archiwum prowincjalne w Krakowie, zwłaszcza dokumenty i akta poszczególnych placówek: korespondencja zarządu Prowincji z władzami kościelnymi i państwowymi, akta fundacyjne, umowy o pracę. Bardzo cenne materiały znajdują się również w archiwach poszczególnych domów, zwłaszcza w Przeworsku i Tenczynku. Oprócz archiwaliów wykorzystano źródła drukowane: sprawozdania Krajowej Służby Zdrowia, inspektorów szpitalnych oraz Rad Szkolnych, a także wiele materiałów z czasopism i gazet.

\* Artykuł powstał w oparciu o pracę dyplomową napisaną w roku 1972 pod kierunkiem ks. prof. dr hab. Bolesława Kumora na wydziale Teologii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

<sup>1</sup> A. Dzierżak, *Galicyjska Prowincja Sióstr Miłosierdzia w latach 1783–1859*, Lublin 1972 (mps w Bibliotece KUL).

<sup>2</sup> K. Wójcik, *Losy Prowincji i Domu Centralnego Sióstr Miłosierdzia w Małopolsce*, „Roczniki Obydwóch Zgromadzeń św. Wincentego a Paulo” (dalej cyt. ROZ) 37: 1934 s. 111–326, 426–436.

Dla większej przejrzystości studium podzielono na dwie części: w pierwszej przedstawiono działalność sióstr w szpitalach, w drugiej – pracę w zakładach specjalnych i troskę o ubogich w domach sióstr oraz pielęgnowanie chorych w ich domach.

### 1 Praca w szpitalach

W Zgromadzeniu Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo na pierwszy plan wysuwała się niemal zawsze praca szpitalna. Tak było również na terenie zaboru austriackiego w omawianych latach. Wśród istniejących wówczas szpitali można wyróżnić trzy kategorie: szpitale fundacyjne czyli prywatne, szpitale powszechne i krajowe oraz zakłady lecznicze o specjalnym charakterze, takie jak: szpital dziecięcy, wojskowy, czy też szpital dla umysłowo chorych.

#### a. Szpitale prywatne

Jednym z wielu problemów, które nękały dotkliwie zacofaną Galicję był ciągły brak służby zdrowia oraz dostatecznej ilości odpowiednio wyposażonych szpitali. Mimo zabiegów, zmierzających w okresie autonomii do poprawy tego stanu rzeczy, Galicja do końca pozostała Prowincją, która pod względem ilości szpitali i łóżek szpitalnych zajmowała ostatnie miejsce w Austrii<sup>3</sup>. Jeszcze w 1891 r. było aż 35 powiatów o łącznej liczbie ludności 2 539 210, które nie posiadały żadnego szpitala<sup>4</sup>. Trzeba przy tym pamiętać o smutnym stanie zdrowotnym ludności, której wysoki procent żył w ubóstwie i głodzie. Nic więc dziwnego, że oprócz nędzy i zawodowych niejako chorób takich jak gruźlica<sup>5</sup>, nawiedzały często mieszkańców Galicji różne epidemie. Nawet tam, gdzie istniały zakłady lecznicze utrzymywane przez władze państwowe, nie każdy chory mógł sobie pozwolić na leczenie. Za dzień pobytu w szpitalu trzeba było płacić

<sup>3</sup> W. Najdus, *Szkiecy z historii Galicji*, t. 1, Warszawa 1958 s. 27.

<sup>4</sup> *Sprawozdanie ze szpitali powszechnych w Galicji z Krakowem za rok 1891*, Lwów 1892 s. 39–43.

<sup>5</sup> Gruźlica w Galicji w latach od 1900–1904 pochłonęła 124 606 ofiar. W samym Krakowie umierało wówczas rocznie około 25% populacji miasta. Oprócz gruźlicy, były epidemie tyfusu, ospy, dyfterii, a nadto trzykrotnie cholera (1866, 1872, 1873). Zob. *Sprawozdanie Krajowej Rady Zdrowia o stosunkach zdrowotnych Galicji*, Lwów 1875 i 1876 s. 2–4; L. Bier, *W sprawie zdrowotności Krakowa*, Kraków 1905 s. 19.



S. Maria Talbot. Pierwsza wizytatorka sióstr miłosierdzia Prowincji krakowskiej (1859–1881).

przeciętnie 1 koronę i 20 halerzy, co stanowiło całodzienny dochód wyżej niż średnio zarabiającego robotnika. Leczenie w domu było również niemożliwe, gdyż wydatki związane z wizytą lekarską równały się niemal miesięcznym poborom robotnika<sup>6</sup>. Czynnikiem rządzącym, które nie potrafiły zapewnić ludności odpowiedniej opieki lekarskiej niejednokrotnie spieszyły z pomocą wielu zamożnych obywateli galicyjskich; niektórzy zapisywali swoje majątki i oszczędności na fundacje szpitali czy też innych dzieł miłosierdzia, powierzając je zgromadzeniom zakonnym.

Siostry krakowskiej Prowincji prowadziły w interesującym nas tu okresie dwanaście tego typu szpitali. Większość tych zakładów znajdowała się w ośrodkach wiejskich lub małomiasteczkowych, w okolicach pozbawionych ośrodków zdrowia: w Budzanowie, Bursztynie, Czerwonogrodzie, Moszczanach, Mariampolu, Nowosiólkach, Przeworsku, Rozdole i Założcach<sup>7</sup>. Po roku 1859 powstały jeszcze dwa nowe szpitale; jeden w Rohatynie w 1884 r. fundowany przez hr. Leopolda Krasieńskiego, drugi w Białym Kamieniu założony w 1901 r.

Zgodnie z wolą fundatorów w szpitalach powierzonych siostrze miłosierdzia leczyli się ludzie z najuboższych warstw społecznych. Przyjmowano zarówno kobiety, jak i mężczyzn, bez względu na wyznanie, chociaż w zasadzie pierwszeństwo dawano katolikom<sup>8</sup>. Fundatorzy wykluczali jednak z reguły chorych wenerycznie<sup>9</sup>. Bezpłatne i pełne troskliwość leczenia w szpitalach sióstr cieszyło się dużym uznaniem i popularnością<sup>10</sup>. Leczone w nich nie tylko chorych, dla których szpital był przewidziany, bo i gminy, na których spoczywał obowiązek troski o chorych, umieszczały ich często w szpitalach sióstr za odpłatą 37 centów dziennie. W 1888 r. szpital św. Wincentego we Lwowie leczył dziesięciu takich pacjentów<sup>11</sup>. Do prowadzonych przez siostry szpitali przyjmowano także niejednokrotnie osoby wypisywane przedwcześnie ze szpitali publicznych z leczeniem zanie-

<sup>6</sup> W. Najdus, *Szkice z historii Galicji*, s. 47.

<sup>7</sup> Działalność sióstr miłosierdzia w wymienionych szpitalach omówiła wyczerpująco A. Dzierżak, *Prowincja Galicyjska*, s. 121–140.

<sup>8</sup> *Sprawozdanie Krajowej Rady Zdrowia za rok 1900*, s. XII.

<sup>9</sup> Archiwum Sióstr Miłosierdzia w Krakowie (dalej cyt. ASMK) rps fasc. Czortków. Akt fundacyjny z 17 X 1894 r.

<sup>10</sup> ASMK rps fasc. DC Kraków. Odpis pisma Namiestnictwa Lwowskiego do Świętej c. k. Krajowej Dyrekcji Skarbu we Lwowie z 22 XI 1896 r.; W. Legeżyński, *Stosunki zdrowotne w mieście Lwowie w roku 1905 i 1906*, Lwów 1907 s. 234; A. Pawlikowski, *O stosunkach zdrowotnych w mieście Lwowie. Sprawozdanie za rok 1888*, Lwów 1891 s. 97.

<sup>11</sup> A. Pawlikowski, *O stosunkach zdrowotnych we Lwowie*, s. 106.

dbanym lub w stanie nieuleczalnym. Wielu z nich wkrótce po przyjęciu umierało, powiększając tym samym odsetek śmiertelności w omawianych szpitalach, a zmniejszając go w zakładach o charakterze publicznym<sup>12</sup>. W tej sytuacji szpitale sióstr miłosierdzia zatracaly niejako swój właściwy charakter, zamieniając się w przytułki dla nieuleczalnie chorych i kalek. Wymownym tego rodzaju przykładem jest szpital św. Wincentego we Lwowie, gdzie przeciętny czas leczenia chorych w 1897 r. wynosił 60 dni<sup>13</sup>, a w 1902 r. aż 96,8 dni<sup>14</sup>.

Szpitale sióstr krakowskiej Prowincji służyły także ofiarom panujących w Galicji epidemii, szczególnie zaś cholery w latach 1866, 1872, 1873. Ludzi dotkniętych tą chorobą nie przyjmowały żadne szpitale publiczne, a lekarze niechętnie spieszyli z pomocą do domów<sup>15</sup>. Szpital św. Wincentego we Lwowie leczył np. w okresie od 22 lipca do 21 września 1873 r. 233 osoby dotknięte cholera<sup>16</sup>. Podczas każdej z tych epidemii na prośbę magistratu s. Maria Talbot urządziła w Domu Centralnym w Krakowie specjalny szpital dla chorych na cholera<sup>17</sup>. Czyniła to chętnie, choć przedsięwzięcie łączyło się z trudnościami; musiała m. in. zamknąć z tego powodu otwartą rok wcześniej szkołę. S. M. Talbot nie zrażała się i tym, iż w nielicznym jeszcze wówczas gronie sióstr miała zaledwie kilka osób przygotowanych do pracy pielęgniarskiej. Należały do nich S. Wiktoria Bąkowska i s. Golarzewska<sup>18</sup>. Komisja sanitarna pod przewodnic-

<sup>12</sup> *Sprawozdanie Krajowej Rady Zdrowia za rok 1885*, s. 51; *Kronika*, „Czas” 1873 nr 218; *Z Lwowskiej Rady Miejskiej*, „Gazeta Narodowa” R. 12: 1873 nr 224.

<sup>13</sup> T. Pilat, *Podręcznik statystyki Galicji*, t. 6 cz. 1, Lwów 1900 s. 52; S. Ciechanowski, *Nadzór nad szpitalami prywatnymi*, Kraków 1914 s. 1.

<sup>14</sup> *Sprawozdanie Krajowej Rady Zdrowia za rok 1902* s. 205; *Kronika*, ROZ 6:1900 s. 110.

<sup>15</sup> *Epidemia cholery sroży się w sposób przerażający. Straszliwy obraz nieladu, braku środków i pomocy lekarskiej przedstawiają nam opowiadania osób ze wsi i miasteczek przybyłych. Lekarze odwiedzać chorych nie chcą. Jeden łaską pulsu szukał, inni po przybyciu do wioski wołają do siebie sołtysa, pytają wiele jest chorych i dają mu proszki, by je rozdał. Duchowieństwo łacińskie stoi tylko na poziomie, a cóż mówić o zadziwiającym poświęceniu SS. Felicjanek i Szarytek. Zob. Kronika, „Przegląd Lwowski” R. 3:1873 nr 224; J. Oettinger, *Cholera nagminna w Krakowie w roku 1866. Sprawozdanie komisji zdrowia wysadzonej z łona Rady miasta na źródłach urzędowych oparte*, Kraków 1867 s. 21–30.*

<sup>16</sup> *Kronika*, „Gazeta Narodowa” R. 12: 1873 nr 206.

<sup>17</sup> ASMK rps fasc. DC Kraków. Pismo Magistratu w Krakowie do Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia w Krakowie z 27 XI 1866 r.; Pismo Magistratu miasta Krakowa do Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia w Krakowie z 13 II 1871 r.

<sup>18</sup> K. Wójcik, *Losy Prowincji*, ROZ 38:1935 s. 210.

twem prezydenta miasta Józefa Dietla, sprawdzając w domu centralnym stan szpitala, stwierdziła staranne przygotowanie na przyjęcie chorych. Pieczę nad chorymi wspomniana komisja powierzyła dwom lekarzom: Janczurkowskiemu i Barzyckiemu<sup>19</sup>. W samym tylko Krakowie w 1873 r., zarazą dotknięte były 4.222 osoby, z których 1.575 nie zdołano uratować. W szpitalu w domu centralnym przebywało wówczas 501 chorych, z których 341 powróciło do zdrowia a 160 zmarło<sup>20</sup>. Rezultaty leczenia chorych w szpitalach szarytek, zwłaszcza w okresie epidemii, przedstawiały się korzystnie, co stwierdzały wielokrotnie kompetentne władze miejskie, m.in. w szpitalu Św. Wincentego na terenie Lwowa<sup>21</sup>.

W roku 1891 gmina miasta Lwowa urządziła w szpitalu Św. Wincentego we Lwowie szpital epidemiczny dla chorych na tyfus, w którym na początku umieszczono 43 osoby<sup>22</sup>. W 1906 r. na 100 pacjentów w tym szpitalu 57 chorowało na gruźlicę płuc<sup>23</sup>. Pozostałe szpitale krakowskiej Prowincji nieco dłużej zachowały charakter zakładów ściśle leczniczych, niemniej jednak z czasem i one przekształcały się w przytulki dla ubogich<sup>24</sup>. Każdym szpitalem kierowała prze-

<sup>19</sup> Kronika, „Czas” R. 26: 1873 nr 166 i 167.

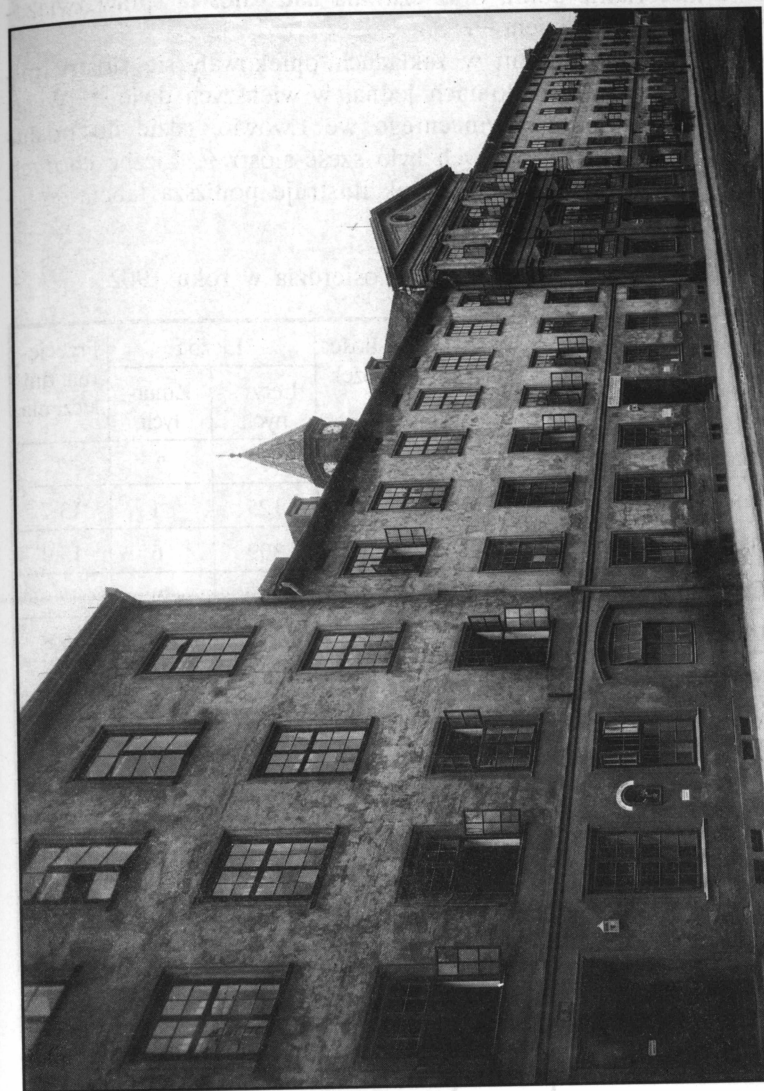
<sup>20</sup> Sprawozdanie komisji zdrowia ustanowionej przez Radę Miasta Krakowa z powodu cholery epidemicznej w roku 1873 panującej, Kraków 1874 s. 5–6; J. Oettinger, *Cholera nagminna w Krakowie*, s. 21–30.

<sup>21</sup> Porównując ilość wyzdrowionych i zmarłych po domach z ilością Sióstr Miłosierdzia uwidocznionym jest, że rezultaty leczenia w szpitalu SS. Miłosierdzia bardzo korzystnie się przedstawiają i nimi rzeczywiście są, a to tem bardziej jeszcze, jeżeli liczbę wypadków śmiertelnych w naszym mieście ze śmiertelnością po innych miastach porównamy. Uwzględniając przy tym, że do szpitali SS. Miłosierdzia przynoszą ludzi, którzy po większej części są zaniedbani, a nawet i w stanie częstokroć do zgonu się zbliżającym znajdują, a odnosząc się do liczebnych wyników tegoż szpitala przypuścić trzeba, że zarząd lekarski i wykonanie posług zdrowia tudzież pielęgnowanie słabych przez SS. Miłosierdzia z poświęceniem jest połączone, zamierzonemu celowi zakładu leczniczego zupełnie odpowiadają o czem osobiście przekonania nabyłem zwiedzając prawie codziennie w różnych porach szpital i przypatrując się działaniu tamże. Zob. Z Lwowskiej Rady Miejskiej, „Gazeta Narodowa” R. 12:1873 nr 224.

<sup>22</sup> Sprawozdanie Krajowej Rady Zdrowia za rok 1891, s. 43.

<sup>23</sup> Zakłady dla wspierania i wychowywania sierot tudzież innych osób pomocy lub opieki potrzebujących, „Dodatek tygodniowy do Gazety Lwowskiej” 1868 nr 17 s. 77; W. Legeżyński, *Stosunki zdrowotne we Lwowie*, s. 234.

<sup>24</sup> W roku 1889 w szpitalu w Mariampolu było 13 przypadków ospy i 7 tyfusu; w Czerwonogrodzie 10 osób chorowało na tyfus, 13 na odrę, 8 na ospę i 6 na czerwonkę. W Rozdole leczono 11 chorych na tyfus i 7 na dyfteryt. W Załóżcach było 14 chorych na tyfus, w Budzanowie 15 przypadków tyfusu. Zob. ASMK rps fasc. DC Kraków. Odpis pisma Namiestnictwa w sprawie nadzoru lekarskiego w szpitalach Sióstr Miłosierdzia z 28 V 1890 r.



Dom Prowincjonalny Sióstr Miłosierdzia w Krakowie przy ul. Warszawskiej 8.

łożona domu. Do niej należała decyzja o przyjęciu lub wypisaniu chorego, ona prowadziła księgi rachunkowe, troszczyła się o zabezpieczenie materialne domu oraz czuwała nad całością spraw związanych z jego prowadzeniem<sup>25</sup>.

Chorymi przebywającymi w zakładach opiekowały się siostry miłosierdzia; w mniejszych domach jedna, w większych dwie<sup>26</sup>. Wyjątek stanowił szpital Św. Wincentego we Lwowie, gdzie do posługiwania chorym zaangażowanych było sześć sióstr<sup>27</sup>. Liczbę chorych przebywających w szpitalach szarytek ilustruje poniższa tabela<sup>28</sup>.

Tabela nr 1  
Szpitale prywatne Sióstr Miłosierdzia w roku 1902

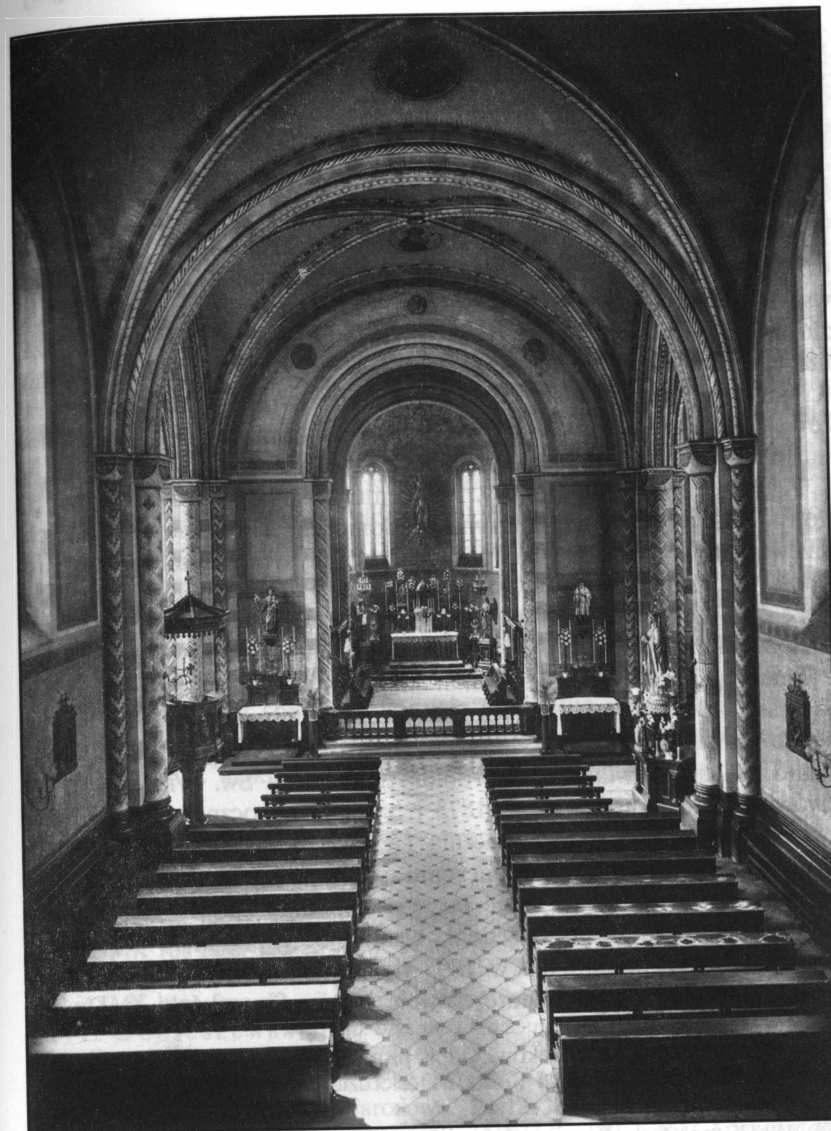
Lp.	Nazwa miejscowości	Rok założenia (P= przed 1859)	Ilość łóżek	Liczba		Przeciętna dni leczenia
				Leczonych	Zmarłych	
1	Biały Kamień	1901	60	?	?	?
2	Budzanów	P	14	125	1	13.7
3	Bursztyn	P	25	309	6	15.0
4	Czerwonogród	P	?	?	?	?
5	Lwów Św. Wincenty	P	100	342	86	96.8
6	Moszczany	P	35	493	12	21.0
7	Mariampol	P	30	412	7	14.0
8	Nowosiółki	P	22	286	10	15.8
9	Przeworsk	P	20	143	7	20.0
10	Rozdół	P	20	297	9	21.9
11	Rohatyn	1884	28	439	5	14.0
12	Założce	P	23	245	7	19.0

<sup>25</sup> ASMK rps fasc. Biały Kamień. Regulamin szpitala dla ubogich chorych w Białym Kamieniu jako część zakładów dobroczynnych Wilhelminy z Maliszów i Józefa Schneiderów pod zarządem Sióstr Miłosierdzia z 1903 r.

<sup>26</sup> *Catalogus Universi venerabilis cleri Archidioecesis Leopoliensis pro anno 1894*, s. 190, 192.

<sup>27</sup> *Catalogus Leopoliensis 1895*, s. 187.

<sup>28</sup> *Sprawozdanie Krajowej Rady Zdrowia za rok 1902*, s. 205 i za rok 1903, s. 110.



Wnętrze kościoła sióstr miłosierdzia w Krakowie przy ul. Warszawskiej 8.

Praca sióstr w prowadzonych przez nie szpitalach obejmowała usługi pielęgniarskie, które niejednokrotnie połączone były z lekarskimi z powodu braku lekarzy lub ze względu na rzadkie ich wizyty<sup>29</sup>. Podczas kontroli stwierdzano, iż siostry niejednokrotnie same leczyły chorych, wykonywały mniejsze operacje chirurgiczne, jak np. przecięcie ropni czy upusty krwi – zabiegi często stosowane. Umiejętności te początkowo zdobywały pomagając lekarzom, względnie innym doświadczonej w tej dziedzinie siostram<sup>30</sup>. Siostry prowadziły również podręczne apteki szpitalne, znajdujące się niemal we wszystkich omawianych zakładach, i zaopatrzone najczęściej w leki ziołowe lub maści własnego wyrobu. Leki, wymagające przyrządzenia chemicznego sprowadzano z aptek miejskich<sup>31</sup>. Oprócz czynności pielęgniarskich obsługa szpitalna chorych obejmowała także prace jak: żywienie chorych, szycie, pranie, naprawa bielizny, dozór nad służbą pomocniczą i odpowiedzialność za całą gospodarkę szpitalną<sup>32</sup>.

Zgodnie z zaleceniami św. Wincentego, siostry poświęcały określony czas na czytanie chorym wiadomości, najczęściej religijnych, przewodniczyły wspólnym modlitwom porannym i wieczornym, w niedzielę zaś pomagały zdrowszym osobom w dotarciu do kaplicy na mszę św. Wykorzystywały również możliwe okazje, aby zorganizować pacjentom przechadzki i pobyt na świeżym powietrzu<sup>33</sup>.

Analizując sprawę opieki lekarskiej w omawianych szpitalach wydaje się, że bardzo często lekarzy nie było tam wcale, albo byli to ludzie starsi, dochodzący do szpitala w określone dni lub na wezwanie. Chcąc rozwiązać ów problem w szpitalu Św. Wincentego we Lwowie, dr Konrad Linger w 1873 r. ufundował roczne stypendium w kwocie 200 złr dla jednego ucznia na wszechnicy wiedeńskiej. Otrzymujący stypendium po zakończeniu studiów był zobowiązany bezpłatnie ordynować przez pięć lat w lwowskim szpitalu sióstr miłosierdzia. Nie odnaleziono jednak wzmianki, czy znalazł się chętny kandydat<sup>34</sup>. W Przeworsku w 1895 r., nadzór nad szpitalem po Teodorze Tobiaszu przejął bezinteresownie Ignacy Smyczyński<sup>35</sup>. Do ro-

<sup>29</sup> ASMK rps fasc. DC Kraków. Odpis pisma Namiestnictwa w sprawie nadzoru lekarskiego w szpitalach Sióstr Miłosierdzia z 28 V 1890 r.

<sup>30</sup> Tamże.

<sup>31</sup> ASMK mps fasc. *Kroniki. Zakład Sióstr Miłosierdzia w Przeworsku*, s. 16.

<sup>32</sup> ASMK rps fasc. Biały Kamień. Regulamin szpitala dla ubogich chorych w Białym Kamieniu, jako część zakładów dobroczynnych Wilhelminy z Maliszów i Józefa Schneiderów pod zarządkiem sióstr miłosierdzia z 1903 r.

<sup>33</sup> Tamże.

<sup>34</sup> *Obwieszczenie*, „Gazeta Narodowa” R. 12: 1873 nr 220.

<sup>35</sup> Archiwum Sióstr Miłosierdzia w Przeworsku (dalej cyt. ASMPPrz) rps fasc.

ku 1890 sprawa lekarzy w zakładach sióstr nie budziła zainteresowania władz. Ale już od 1890 r. namiestnictwo zażądało fachowej opieki lekarskiej<sup>36</sup>. S. Juhel, odwołując się do namiestnictwa prosiła o zwolnienie z obowiązku utrzymywania lekarzy szpitalnych ze względu na brak chętnych do pracy w tych zakładach, jak również brak funduszy na ten cel. W 1891 r. namiestnictwo uchyliło to zobowiązanie wobec domów: w Czerwonogrodzie, Mariampolu, Nowosiólkach i Moszczanach, ponieważ w pobliżu lekarzy nie było. Natomiast pozostałe szpitale, jak się wydaje, zatrudniały od tej pory etatowych lekarzy<sup>37</sup>.

Dzień pracy sióstr miłosierdzia wypełniony był zajęciami. Siostra przeznaczona do pielęgnowania chorych przez cały dzień przebywała z nimi na sali, a w razie potrzeby czuwała w nocy przy ciężko chorych lub konających. Nie było wówczas mowy o pracy na zmiany ani o urlopie, z wyjątkiem ośmiodniowych rekolekcji rocznych<sup>38</sup>.

Jak wynika z przekazów, siostry miłosierdzia dobrze spełniały swoje obowiązki wobec chorych<sup>39</sup>. Prasa podawała niezwykle pochlebne opinie o pracy sióstr, zwłaszcza w czasie epidemii cholery. Podkreślano *zadziwiającą troskę o chorych, wprost heroiczne poświęcenie i to, że niejedna siostra pielęgnując zakaźnych poniosła śmierć*<sup>40</sup>. Na terenie Lwowa i Krakowa w 1873 r. organizowano nawet z ramienia zarządu miasta specjalne komisje kontrolne do zakładów prowadzonych przez siostry. Komisje te bardzo wysoko oceniały pracę sióstr w szpitalach<sup>41</sup>. Zakłady oddały społeczeństwu niewątpliwie ogromne

Szpital. Pismo sióstr miłosierdzia w Przeworsku do c. k. Starostwa w Łańcucie z 16 II 1895 r.; Pismo Starostwa w Łańcucie do sióstr miłosierdzia w Przeworsku z 10 I 1895 r.

<sup>36</sup> ASMK rps fasc. DC Kraków. Pismo Namiestnictwa do S. Juhel z 1890 r.

<sup>37</sup> ASMK rps fasc. DC Kraków. Pismo Namiestnictwa we Lwowie do S. K. Juhel z 20 V 1891 r.

<sup>38</sup> ASMK mps fasc. *Kroniki. Zakład Sióstr Miłosierdzia w Przeworsku*, s. 19.

<sup>39</sup> Z. Dobieszewski, *Rzut oka na urzędzenia szpitalne w niektórych krajach Europy*, Warszawa 1870 s. 77.

<sup>40</sup> *Kronika*, „Czas” R. 26: 1873 nr 167, 172, 182, 188, 190, 217, 218, 225, 261; *Obwieszczenie*, „Gazeta Narodowa” R. 12: 1873 nr 220; *Z Francji, Niemiec i Lwowa*, „Przegląd Lwowski” R. 3: 1873 s. 140 i 364; *Sprawozdanie komisji zdrowia*, s. 10.

<sup>41</sup> *O szlachetnej bezinteresowności Zgromadzenia SS. Miłosierdzia oraz pieczołowitości z jaką Siostry Zgromadzenia SS. Miłosierdzia chorych w tym szpitalu pielęgnować raczą, poleciła Magistratowi za czyn ten prawdziwie chrześcijański, poświęcenia się dla dobra ludzkości cechujący, oświadczyć szanownemu Zgromadzeniu a w szczególności W. S. M. Talbot należne w imieniu gniny uznanie i podziękę*. Zob. ASMK fasc. DC Kraków. Pismo Magistratu kr. gł.

usługi<sup>42</sup>. Szczególnym wyrazem uznania dla szarytek była prośba Czerwonego Krzyża o współpracę siostr krakowskiej Prowincji w wypadku działań wojennych<sup>43</sup>.

### b. Szpitale krajowe i powszechne

Do roku 1866 wszystkie szpitale w Galicji (poza lwowskim i krakowskim) pozostawały pod zarządem namiestnictwa. Potem przez dwa lata podlegały administracji krajowej<sup>44</sup>. W roku 1868 decyzją Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, zarządy publicznych i prowincjalnych szpitali przejęły gminy, które nie mając przygotowanego personelu prowadziły gospodarkę wiodącą zakłady do ruiny<sup>45</sup>. Szpitale zależne od władz miejskich stały się *przytułkami nędzy i niechlujstwa, a nie zakładami leczniczymi*<sup>46</sup>.

Aby temu zapobiec, sejm galicyjski 12 grudnia 1869 r. wydał dwie ustawy dotyczące szpitalnictwa: pierwsza dotyczyła przekazania szpitali publicznych pod nadzór Wydziału Krajowego, w drugiej zaś ustanawiano rady szpitalne, we wszystkich szpitalach publicznych i powszechnych, z wyjątkiem Lwowa i Krakowa<sup>47</sup>. Rady te miały spełniać rolę organu doradczego i kontrolnego, odpowiedzialnego za wykonanie obowiązujących przepisów oraz przejąć troskę o całość spraw sanitarno-ekonomicznych szpitali<sup>48</sup>. Na 36 szpitali krajowych i powszechnych w Galicji siostry miłosierdzia Prowincji krakowskiej pracowały w 22 placówkach<sup>49</sup>.

Miasta Krakowa do Zgromadzenia SS. Miłosierdzia z 27 XI 1866 r.; *Z Lwowskiej Rady Miejskiej*, „Gazeta Narodowa” R. 12: 1873 nr 224.

<sup>42</sup> *Mimo pewnych braków, szpitale Sióstr Miłosierdzia oddawały ogromne usługi cierpiącej i ubogiej ludności kraju. Zob. Sprawozdanie Krajowej Rady Zdrowia za rok 1904*, s. 135.

<sup>43</sup> ASMK rps fasc. DC Kraków. Pismo Zarządu Galicyjskiego Czerwonego Krzyża do Wizytatorki Sióstr Miłosierdzia z 9 II 1881 r.

<sup>44</sup> Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej cyt. AAN) mps 14/1 Syg. 736 *Krótki rys historyczny ustawodawstwa szpitalnego i jego wpływu na rozwój szpitali publicznych w okresie autonomii Galicji do roku 1866-1919*, s. 1-2.

<sup>45</sup> *Tamże*, s. 2.

<sup>46</sup> J. Topolnicki, *Zarys szpitalnictwa małopolskiego i jego potrzeby*, Warszawa 1937 s. 5.

<sup>47</sup> *Krótki rys ustawodawstwa szpitalnego*, s. 3-4.

<sup>48</sup> Zbiór ustaw i instrukcji dla szpitali powszechnych na prowincji, Lwów 1894 s. 4-5.

<sup>49</sup> *Sprawozdanie Krajowej Rady Zdrowia za rok 1906 i 1907*, s. 137; *Szematyzm Królestwa Galicji i Lodomerii z Wielkim Księstwem krakowskim za rok 1913*, s. 1422-1433; *Schematismus Dioecesis Cracoviensis pro anno 1913*, s. 243-244.

Tabela nr 2  
Szpitale krajowe i powszechne – placówki sióstr miłosierdzia

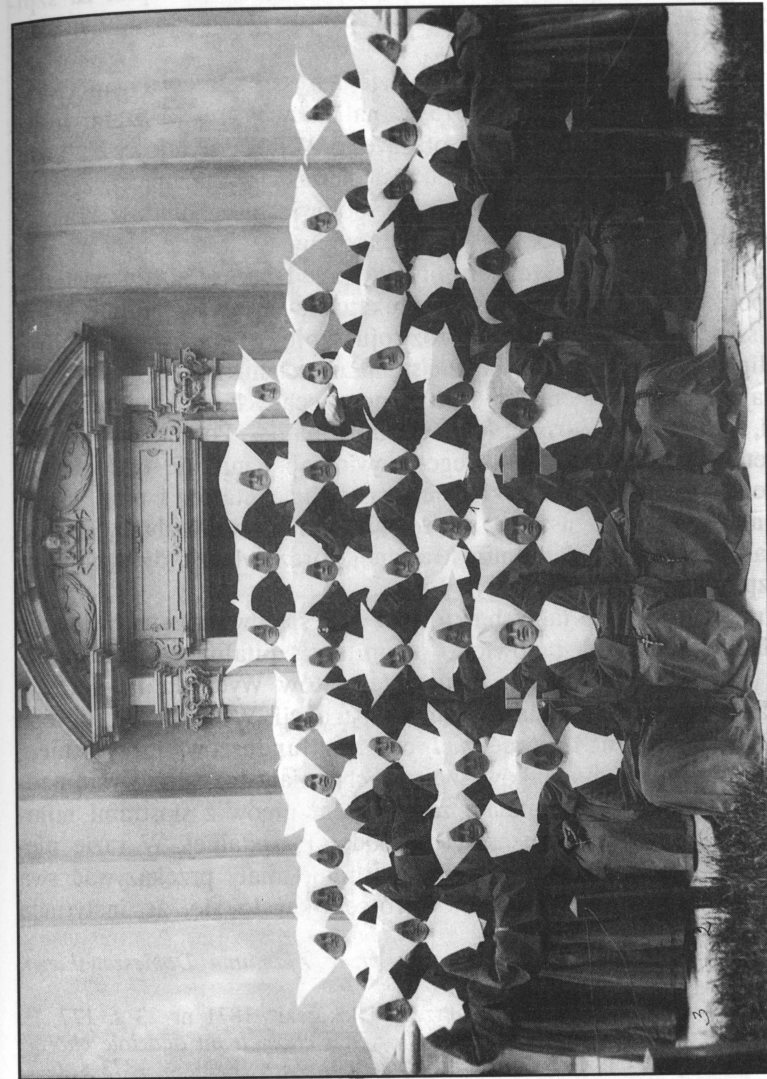
Lp.	Miejscowość	Rok		Ilość miejsc	Liczba sióstr	Koszt dzienny leczenia (halerze)	Siostry odwodowano
		założenia	przybycia sióstr				
Krajowe							
1	Lwów Oddz. szpit. Oddz. klin.	?	1870	840 166	50 50	214 543	
2	Kraków Oddz. szpit. Oddz. klin.	1714	1788 1904	591 210	36 10	225 ?	
Powszechne							
3	Biała	1910	1906	105	9	158	
4	Bochnia	1840	1898	55	5	127	1911
5	Brzeżany	1847	1891	82	8	135	
6	Gorlice	1898	1899	85	4	147	
7	Horodenka	?	1885	?	4	?	1912
8	Husiatyn	1898	1898	70	9	116	
9	Jasło	1838	1892	100	5	134	
10	Kołomyja	1835	1894	100	5	143	
11	Nowy Sącz	1827	1895	100	7	194	
12	Podhajce	1873	1891	85	6	107	
13	Rzeszów	1832	1897	116	7	143	
14	Sambor	1825	1899	100	7	135	
15	Sanok	1857	1899	80	6	135	
16	Skalał	1903	1904	40	5	132	
17	Stanisławów	1841	1894	120	9	112	
18	Śniatyn	1847	1899	42	6	157	
19	Stryj	1848	1894	99	8	163	

Lp.	Miejscowość	Rok		Ilość miejsc	Liczba siostr	Koszt dzienny leczenia (halerze)	Siostry odwołano
		założenia	przybycia siostr				
20	Tarnopol	1837	1897	100	5	148	
21	Tarnów	1845	1897	140	11	134	
22	Turka	1900	1903	67	7	111	
23	Zaleszczyki	1838	1896	60	5	108	
24	Złoczów	1847	1897	100	7	161	16 X 1906
25	Żółkiew	?	1905	120	7	133	
26	Żywiec	1884	1888	110	8	111	

Stan szpitali w chwili objęcia nad nim nadzoru przez Wydział Krajowy był oplakany. Jak wynika ze sprawozdania powizytacyjnego Jana Stelli-Sawickiego, tylko szpitale w Tarnowie, Stanisławowie i Żółkwi miały dostosowane do potrzeb pomieszczenia. Pozostałe mieściły się głównie w wynajętych, brudnych i zaniedbanych budynkach otoczonych gnojowiskami i śmietnikami. Chorzy najczęściej byli zdani na łaskę przedsiębiorców, którzy za umówione sumy pieniędzy dostarczali prowiantów, leków i innych środków szpitalnych, a także sprawowali rolę pielęgniarzy. Właściwym leczeniem zajmowali się tzw. chirurdzy z kwalifikacjami felczerów. Niektórzy z nich nie znali nawet języka polskiego. Zdarzało się również, iż owi „chirurdzy” wyręczali się swymi synami, np. na popołudniową wizytę przychodził uczeń III klasy gimnazjalnej. Często chore kobiety umieszczano razem z mężczyznami we wspólnej sali, a gorączkujących chorych na tyfus przywiązywano linkami do łóżek, aby nie wstawali<sup>50</sup>. Zdarzały się też nadużycia materialne zarządców szpitalnych, nierzadko działających w porozumieniu z urzędnikami magistratu. Niektórzy burmistrzowie oświadczali wprost, że ich więcej obowiązują uchwały rady gminnej aniżeli zarządzenia Wydziału Krajowego, i że chodzi im bardziej o utrzymanie dobrych stosunków z gminą, na której terenie mieszkają, aniżeli z oddaloną władzą zwierzchnią<sup>51</sup>.

<sup>50</sup> *Krótki rys ustawodawstwa szpitalnego*, s. 7–8.

<sup>51</sup> *Krótki rys ustawodawstwa szpitalnego*, s. 8; Por. *Stan szpitali powszechnych w Galicji. Sprawozdanie złożone Wydziałowi Krajowemu Królestwa Ga-*



Grupa Sióstr pracujących w roku 1915 w Szpitalu Św. Łazarza w Krakowie.



Ustawa z 1868 r. spowodowała niemal całkowite wyludnienie w szpitalach, podczas gdy choroby i śmiertelność coraz bardziej wzrastały. Często zdarzało się, że chory, nie mogąc uiścić opłat za szpital, opuszczał go przed wyleczeniem z duru brzuszego, bądź też z zapaleniem płuc<sup>52</sup>.

Poważnym krokiem naprzód w dziejach szpitalnictwa galicyjskiego była ustawa z 6 stycznia 1875 r., na mocy której kosztami leczenia ubogich chorych w szpitalu obciążono Wydział Krajowy<sup>53</sup>. Ustawa ta była niewątpliwie lepsza od dotychczas obowiązującej, zgodnie z którą za leczenie ubogich chorych w połowie płacił fundusz krajowy, a w połowie gmina chorego. Ponieważ gminy galicyjskie były na ogół bardzo ubogie, dlatego też broniły się przed tego rodzaju wydatkami i powstrzymywały chorych od szukania pomocy w szpitalu<sup>54</sup>.

Dalszym krokiem na drodze rozwoju szpitali była ustawa krajowa z 28 lipca 1897 r., wraz z późniejszymi nowelami z lat 1904 i 1907, określająca prawny charakter szpitali powszechnych, ich zadania, obowiązki, jak również środki do ich utrzymania. Poszerzano w niej kompetencje Wydziału Krajowego, powierzając mu nie tylko troskę o wszelkie urządzenia w zakładzie, organizację etatów i plac, jak to określała poprzednia ustawa, ale również mianowanie służby szpitalnej, tak lekarskiej jak administracyjnej, oraz władzę dyscyplinarną nad szpitalami<sup>55</sup>.

W miejsce rad szpitalnych, które w okresie dwudziestu pięciu lat nie zdały egzaminu, ustanowiono „komitety szpitalne” złożone z delegata Wydziału Krajowego, dwóch delegatów Wydziału Powiatowego oraz dyrektora szpitala. W myśl instrukcji Wydziału Krajowego z 1897 r. miały one czuwać nad całością funduszków, utrzymaniem w należytym stanie budynków szpitalnych, miały też sprawować nadzór nad administracją szpitala i zawieraniem umów z siostrami miłosierdzia, dotyczących prowadzenia gospodarki szpitalnej. W razie nieporozumień między siostrami a dyrektorem, miały przekazywać swą opinię Wydziałowi Krajowemu. Wkrótce okazało się, że instytucja

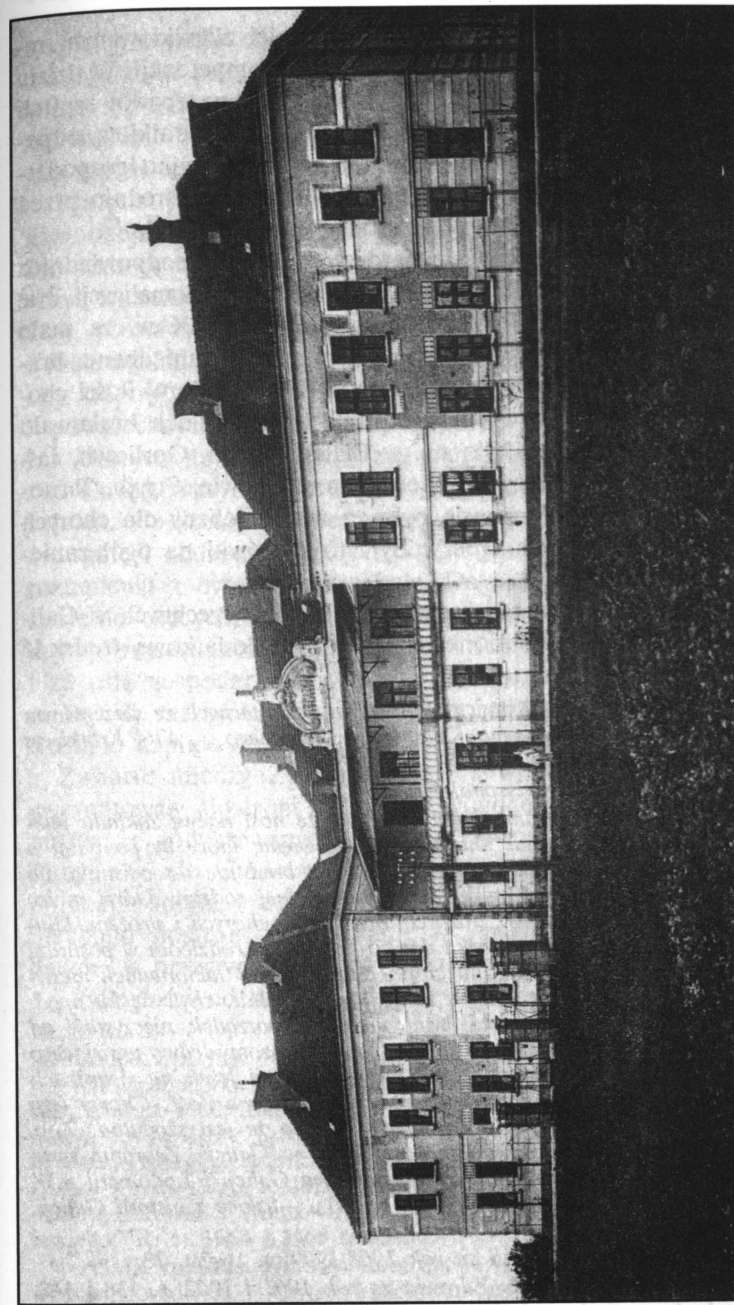
licji i Łodomerii z W. Ks. Krakowskim przez Zygmunta Dobieszewskiego, Lwów 1871 s. 110–111.

<sup>52</sup> *Przegląd szpitalów krajowych*, „Przegląd lekarski” 1871 nr 23 s. 177; E. Korczyński; *Sprawozdanie o ruchu chorych i chorych na oddziale chorób wewnętrznych szpitala św. Łazarza w Krakowie w 1872 r.*, Kraków 1873 s. 6–7.

<sup>53</sup> *Historyczny pogląd na rozwój szpitali powszechnych w Galicji* (bmrw), s. 3–4; *Zbiór ustaw i instrukcji dla szpitali powszechnych na prowincji*, Lwów 1894 s. 6–7.

<sup>54</sup> *Krótki rys ustawodawstwa szpitalnego*, s. 9–10.

<sup>55</sup> *Tamże*, s. 12–14.



Szpital powszechny w Złoczowie.

komitetów szpitalnych dorównywała w bierności zlikwidowanym radom szpitalnym, co jednak wobec szerokiej kompetencji Wydziału Krajowego nie wpłynęło tak ujemnie i hamująco na rozwój szpitali jak poprzednio<sup>56</sup>. W myśl wspomnianej ustawy urzędnikiem odpowiedzialnym za służbę lekarską i sprawy administracyjno-gospodarcze był lekarz, dyrektor szpitala. Odpowiadał on bezpośrednio przed Wydziałem Krajowym za stan powierzonego sobie szpitala<sup>57</sup>.

Szpitalne galicyjskie mieściły się bardzo często w nieodpowiednich budynkach. Brakowało w nich instalacji elektrycznej i kanalizacji. Nie troszczono się o chorych<sup>58</sup>. Jeszcze na początku XX w. za mało było wody, urządzenia sanitarne były prymitywne i zaniedbane, brakowało sprzętu sanitarnego i gospodarczego<sup>59</sup>. Mimo dużej ilości chorych na choroby zakaźne, w wielu szpitalach galicyjskich brakowało oddziałów izolacyjnych. Tak było np. w Białej, Bochni, Gorlicach, Jasle, Podhajcach, Sanoku, Nowym Sączu, Stanisławowie, Stryju, Tarnowie i Zaleszczykach<sup>60</sup>. W innych było za mało bielizny dla chorych i wielu innych niezbędnych rzeczy. Były to placówki na ogół zaniedbane i prymitywne<sup>61</sup>.

Jak wynika ze sprawozdania o stanie szpitali powszechnych w Galicji były one bardzo przepełnione, co stanowiło dodatkową trudność

<sup>56</sup> J. Barzycki in., *Zbiór ustaw i rozporządzeń sanitarnych ze szczególnym uwzględnieniem Galicji i Wielkiego Księstwa Krakowskiego*, s. 476; *Krótki rys ustawodawstwa szpitalnego*, s. 12.

<sup>57</sup> *Krótki rys ustawodawstwa szpitalnego*, s. 12–14.

<sup>58</sup> *Szpital w Śniatynie tak zaniedbany, iż wstyd, że nosi nazwę zakładu publicznego, oprócz lekarza nie ma ani jednego człowieka, który by pomyślał o szpitalu. Rada szpitalna nic nie robi. W zakładzie brud nie do opisania, bo cały szpital zostawiony jest na łaskę jednej niemieckiej rodziny, której ojciec jest dzierżawcą ogrodu szpitalnego, dozorcą, opiekunem chorych i stróżem. Matka stróżką, praczką, kucharką, a córka darmo dopomaga rodzicom w posłudze chorym. Pokoje niewybielone, niezamieciono, chorzy leżą w lachmanach niesłychanie brudnych (...) Szpital w Żółkwi zaniedbany zupełnie, chyli się ku upadkowi. We wszystkich pomieszczeniach brud, nieład, nieporządek, nieczystość od strychu do piwnic. Cały dom oddany jest pod opiekę dozorczy ledwo uniejącego pisać. Chorzy w większej części w czasie mojej inspekcji leżeli na siennikach bez prześcieradeł, chociaż ich jest w magazynie dostateczna ilość. Chorzy leżą po kilka tygodni w swojej brudnej bieliźnie, pomimo że jest szpitalna. Zob. J. Stella-Sawicki, *Stan szpitali powszechnych w Galicji. Zebranie sprawozdań złożonych Wydziałowi Krajowemu Królestwa Galicji i Lodomerii z W. Ks. Krakowskim*, Lwów 1873 s. 11–45; W. Najdus, *Szkice z historii Galicji*, s. 47.*

<sup>59</sup> *Sprawozdanie o stanie szpitali za rok 1908/1909*, s. 16–30, 78.

<sup>60</sup> *Sprawozdanie Krajowej Rady Zdrowia za rok 1901 i 1902*, s. 138 i 148.

<sup>61</sup> *Sprawozdanie o stanie szpitali za rok 1908/1909*, s. 1–62.

w pielęgnowaniu chorych. W Tarnowie, w budynku przeznaczonym dla 140 osób mieściło się do 180 chorych. Stan ten w dużej mierze wiązał się z faktem, że członkowie rodzin beznadziejnie chorych, chcąc się uwolnić od kosztów pogrzebu i trudów ich pielęgnacji, wtedy gdy szpital ich nie przyjął, zostawiali ich pod budynkiem szpitalnym.

Prace w małopolskich szpitalach pełnione przez siostry miłosierdzia obejmowały: posługi felczerskie, pielęgnowanie chorych, służenie pomocą przy operacjach i zmianie opatrunków, obecność w czasie wizyt lekarskich, przyrządzanie lekarstw i opatrunków, podawanie leków, prowadzenie aptek szpitalnych, a nadto w szpitalu lwowskim i krakowskim nadzór nad praktykantkami z kursów medycznych. Siostry odpowiadały za poszczególne oddziały w szpitalach krajowych i powszechnych. Na oddziałach chorób wenerycznych, położniczym i u chorych na oddziałach tzw. pierwszej klasy pełniły tylko dozór nad służbą, utrzymaniem higieny i inwentarza. Do przełożonej należało m.in. przechowywanie depozytów i kosztowności chorych, przyjmowanie i oddalanie służby szpitalnej, przydzielanie jej pracy w porozumieniu z dyrektorem szpitala. Do zadań sióstr należały również: żywienie chorych, pranie bielizny, naprawianie, kupowanie i szycie nowej, prace kancelaryjne, odpowiedzialność za inwentarz, magazyny i za całą gospodarkę w szpitalu, słowem w rękach sióstr był faktycznie cały zarząd szpitala. Umowy zobowiązywały również siostry do troski o kaplice szpitalne<sup>62</sup>.

Zawarte między Zgromadzeniem a władzami szpitalnymi umowy gwarantowały siostrą całkowitą swobodę praktyk religijnych Zgromadzenia podyktowanych regułami, których rozkład był tak pomyślany, aby nie kolidowały z obowiązkami zawodowymi<sup>63</sup>. Niesienie pomocy chorym i oddawanie usług szpitalowi o każdej porze dnia ułatwiała siostrą zamieszkanie w gmachach szpitalnych lub sąsiedztwie, w przeciwieństwie do lekarzy mieszkających zwykle w znacznej odległości od miejsca pracy.

<sup>62</sup> ASMK rps fasc. Umowy DC Kraków. Wykaz liczby chorych pielęgowanych przez Córki Miłosierdzia w Szpitalu Powszechnym we Lwowie z końcem grudnia 1880; *Zbiór ustaw i instrukcji dla szpitali powszechnych na prowincji*, Lwów 1894; *Sprawozdanie o stanie szpitali za rok 1909/10*, s. 8–9; *Kronika*, „Przegląd Katolicki” R. 19: 1881 nr 23 s. 382; *Szematyzm Królestwa Galicji z roku 1913*, s. 1422–1433; M. Paścik, *Zarys rozwoju organizacji ochrony zdrowia w Rzeszowie (XV–XIX) w.*, „Rocznik Województwa Rzeszowskiego” R. 5: 1964 i 1965 s. 23–50.

<sup>63</sup> ASMK rps fasc. Umowy. Kontrakt zawarty między Wydziałem Powiatowym w Horodence a wizytatorką Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia w Krakowie z 6 II 1886 r.

Praca siostr miłosierdzia w galicyjskich szpitalach była ciągła; nigdzie nie dzielono jej na dwie lub trzy zmiany. Szpitale małopolskie nie miały rezerwy pielęgniarskiej ani na czas ewentualnej choroby, czy urlopów pracowników. W tej sytuacji, jeśli odliczymy godziny modlitw i praktyk Zgromadzenia, praca siostr trwała prawie cały dzień, i obejmowała również dyżur nocny<sup>64</sup>. Prace porządkowo-gospodarsze pełniła służba szpitalna, ale zbyt niskie pobory oraz ciężkie warunki pracy utrudniały nabór sumiennych i stałych pracowników<sup>65</sup>.

Chorzy w szpitalu mieli zapewnioną pomoc duchową oraz możliwość uczestniczenia we mszy św. odprawianej przez kapelanów szpitalnych w obrządku rzymskokatolickim, niekiedy i grekokatolickim, a w razie śmierci — pogrzeb<sup>66</sup>.

Lekarze jak i chorzy, a także ogół społeczeństwa, darzyli siostry wielkim uznaniem za ich rzetelną pracę i poświęcenie. Opinię tę potwierdzają pisma władz szpitalnych lub zarządów miast kierowane do wizytatorek siostr miłosierdzia, kiedy te decydowały się na wycofanie siostr ze szpitala lub nie wyrażały zgody na podjęcie pracy szpitalnej w nowo wybudowanych placówkach<sup>67</sup>. Potwierdzają to również sprawozdania zespołów kontrolnych lub notatki w prasie, w których podkreśla się wzorową i bezinteresowną obsługę chorych, wielką o nich troskę, ład w salach szpitalnych, magazynach, kuchni i bardzo dobre przyrządzanie potraw<sup>68</sup>.

<sup>64</sup> ASMK rps fasc. Umowy; J. Topolnicki, *Zarys szpitalnictwa*, s. 10.

<sup>65</sup> *Sprawozdanie o stanie szpitali za rok 1908/9*, s. 30.

<sup>66</sup> *Tamże*, s. 1–62; *Tóż* za rok 1904/10, s. 1–93.

<sup>67</sup> *Wydział Powiatowy w Horodence po raz trzeci prosi o pozostawienie siostr do pielęgnowania chorych. Uznając tyloletnią pracę Wielebnych Siostr przy naszym szpitalu wyrażamy naszą wdzięczność i podziękowanie za dotychczasową pracę i prosimy usilnie wzięcie pod uwagę naszej prośby i objęcie zarządu nowego szpitala, gdyż cały ogół mający zaufanie tylko do Wielebnych Siostr tego się domaga. A więc usilnie prosimy o pozostawienie siostr w naszym szpitalu i objęcie nowego.* Zob. ASMK rps fasc. Szpitale Powszechne. Pismo Wydziału Powiatowego w Horodence do S. J. Zaleskiej z 20 VI 1912 r.

<sup>68</sup> *Czy Siostry Miłosierdzia kwalifikują się do posługi chorym w szpitalach*, „Przegląd Katolicki” R. 11:1873 nr 30 s. 470; *Sprawozdanie o stanie szpitali krajowych i powszechnych w Galicji w latach 1908/9 i 1909/10*, Lwów brw, s. 7, 8, 9, 11, 17, 21, 22, 25, 31, 36, 37, 39, 40, 41, 42, 43, 47, 48, 49, 52, 53, 58, 61; *Stan szpitali powszechnych*, s. 101; J. Stella-Sawicki, *Stan szpitali*, s. 22–29; *Rozmaitości*, „Przegląd Lekarski” R. 9:1870 nr 26 s. 210; *Wizytacja kanoniczna dekanatu Samborskiego*, „Kronika Diecezji Przemyskiej” R. 3:1903 nr 11 s. 410–411; ASMK rps fasc. DC Kraków. Pismo Starostwa Krakowskiego do Wizytatorki Siostr Miłosierdzia w Krakowie z roku 1913; *Tamże*, Pismo Komitetu Szpitala w Turce do Wizytatorki Siostr Miłosierdzia w Krakowie z 7 VII 1920 r.

Chlubne zasługi siostr miłosierdzia w dziedzinie troski o chorych osłaniał sporadycznie cień rzucony wyjątkowo przez szarytkę błędnie pojmującą swe obowiązki lub brak odpowiedzialności w pracy<sup>69</sup>.

### c. Szpitale specjalne

Siostry miłosierdzia krakowskiej Prowincji prowadziły trzy szpitale specjalne. Najstarszy, a zarazem największy z nich, mieścił się na peryferiach Lwowa na Kulparkowie i był przeznaczony dla umysłowo chorych. Dwa pozostałe znajdowały się na terenie Krakowa; pierwszy był szpitalem dziecięcym im. św. Ludwika, drugi służył żołnierzom.

#### Kulparków

Do r. 1875 Lwów nie posiadał oddzielnego zakładu dla psychicznie chorych. Ludzi dotkniętych chorobą umieszczano w szpitalu krajowym. Było to bardzo niepraktyczne, a zarazem połączone ze stałym przepełnieniem sal. Dopiero w maju wspomnianego roku władze miejskie wygospodarowały specjalny kompleks budynków w Kulparkowie na 500 osób i tam przeniesiono umysłowo chorych<sup>70</sup>. W lwowskim szpitalu krajowym siostry pracowały od roku 1870 i opiekowały się obiema kategoriami chorych. Wydział Krajowy, tworząc odrębną placówkę dla psychicznie chorych, powierzył szarytkom pieczę nad kobietami. W chwili otwarcia zakładu w Kulparkowie podjęło pracę osiem siostr<sup>71</sup>. W miarę jak ośrodek rozbudowano, wzrastała liczba zatrudnionych w nim siostr. Po przejściu opieki nad mężczyznami w roku 1888, trzeba było podwoić liczbę szpitalnego personelu<sup>72</sup>. Postępująca rozbudowa zakładu i jednoczesny napływ coraz większej liczby chorych sprawiły, że w 1892 r. angażowano tam już dwadzieścia sześć siostr<sup>73</sup>. W 1909/10 r. zakład liczył 1.111 łóżek, które faktycznie zajmowało 1.647 obłąkanych, a posługę w szpitalu pełniło 36 siostr<sup>74</sup>.

<sup>69</sup> *Przyczynę do wyjaśnienia urzędzenia szpitala Św. Łazarza*, „Przegląd Lekarski” R: 1868 nr 16 s. 133–140.

<sup>70</sup> Był to dwupiętrowy budynek o dwu skrzydłach, z kaplicą pośrodku. W dwunastu salach prawego skrzydła umieszczono mężczyzn a w dwunastu salach lewego skrzydła — kobiety. Sale były jasne, ładne. Budynek mieścił się w pięknym parku z ogrodem. Zob. J. Stella-Sawicki, *Stan szpitali*, s. 25–26; *Sprawozdanie ze szpitali powszechnych w Galicji z Krakowem za rok 1891*, Lwów 1892 s. 104–105.

<sup>71</sup> *Catalogus Dioecesis Leopoliensis pro anno 1876*, s. 152.

<sup>72</sup> ASMK rps Protokół rady z 18 I 1882 i 24 IV 1888 r.

<sup>73</sup> *Catalogus Dioecesis Leopoliensis pro anno 1894*, s. 189.

<sup>74</sup> *Sprawozdanie o stanie szpitali za rok 1909/10*, s. 28–29.

Zgodnie z umowami w latach 1876 i 1911 między Wydziałem Krajowym a zarządem Prowincji, siostry zatrudnione w Kulparkowie podlegały bezpośrednio władzy administracyjnej zakładu. Na jej czele stał dyrektor, i przed nim siostry odpowiadały za swoją pracę. Do 1911 r. przełożona domu, w porozumieniu lub na wniosek dyrektora, przyjmowała i zwalniała z pracy personel świecki, określała zakres czynności, a zarazem czuwała nad rzetelnym wykonaniem powierzonych prac<sup>75</sup>. Po roku 1911 kompetencje te przejął dyrektor zakładu, podobnie jak w innych szpitalach krajowych i powiatowych. Przełożona sprawowała jednak dalej nadzór ogólny nad służbą szpitalną<sup>76</sup>. Siostry zobowiązano do przebywania na oddziałach w godzinach od 6<sup>30</sup> do 19<sup>30</sup>, z przerwą na obiad od 11<sup>30</sup> do 12 oraz na czytanie duchowne i rekreację od 13<sup>30</sup> do 15<sup>00</sup>. W godzinach pracy siostry pielęgnowały chorych, przyrządzały proste lekarstwa, udzielały pomocy przy zabiegach lekarskich, podawały leki chorym o wyznaczonej porze, były obecne w czasie wizyt lekarskich, dbały o czystość na oddziałach i czuwały nad całością inwentarza. Siostry prowadziły również kuchnię, pralnię, szwalnię, troszczyły się o magazyny szpitalne i kaplicę. Siostry prowadziły także terapię zajęciową z chorymi. W 1892 r. 3 chorych pracowało w kancelarii, 9 w warsztatach szewskich, 9 w krawieckich, 1 w introligatorni, 4 w piekarni, 30 przy maglowaniu bielizny, 43 w kuchni, 106 przy szyciu i naprawie bielizny<sup>77</sup>. Każdego dnia odprawiały się dla nich msze św.; jedna w obrządku rzymskokatolickim, druga w greckokatolickim<sup>78</sup>. Siostrom pozostawiono swobodę praktyk religijnych oraz utrzymywania kontaktów z wyższymi przełożonymi.

Siostry były narażone na pobicie lub okaleczenie. Wypadki takie zdarzały się dość często<sup>79</sup>. Pielęgnowanie chorych psychicznie było bardzo uciążliwe i niebezpieczne, zwłaszcza dla sióstr. S. M. Talbot

<sup>75</sup> ASMK rps fasc. Umowy. Kontrakt zawarty między Wydziałem Krajowym Królestwa Galicji i Lodomerii z Wielkim Księstwem Krakowskim a s. Marią Talbot wizytatorką Sióstr Miłosierdzia, jako Zgromadzeniem przyjmującym pielęgnowanie chorych w Zakładzie dla Obląkanych na Kulparkowie z 3 I 1876 r.

<sup>76</sup> ASMK rps fasc. Umowy. Umowa zawarta między Wydziałem Krajowym Królestwa Galicji i Lodomerii z W. Ks. Krakowskim z jednej, a Zgromadzeniem Sióstr św. Wincentego a Paulo z drugiej strony, jako obejmującym pielęgnowanie chorych oraz czynności gospodarcze i administracyjne w krajowym zakładzie dla umysłowo chorych w Kulparkowie z 26 IV 1911 r.

<sup>77</sup> *Sprawozdanie ze szpitali powszechnych w Galicji z Krakowem za rok 1892*, Lwów 1893 s. 104.

<sup>78</sup> *Tamże*, s. 104.

<sup>79</sup> Por. *Sprawozdanie ze szpitali za rok 1891*, s. 129; za rok 1893, s. 209; *Sprawozdanie Krajowej Rady Zdrowia za rok 1903*, s. 116; za rok 1904, s. 141.

w porozumieniu z radą Prowincji i przełożonymi w Paryżu zdecydowała się w dniu 15 maja 1877 r. zamknąć tę placówkę. Nie wiadomo dlaczego, jednak umowy nie rozwiązano<sup>80</sup>. W zakładzie dla obłąkanych siostry pracowały bez zarzutu, o czym świadczy sprawozdanie inspektora szpitali w Galicji – Stelli-Sawickiego z 1875 r., w którym zapisano, że chorzy byli pielęgnowani wzorowo<sup>81</sup>. Nie był to jednak jakiś sporadyczny wypadek wydania pozytywnej opinii o pracy sióstr. Tego rodzaju oceny powtarzały się bardzo często<sup>82</sup>. Szpital dla obłąkanych w Kulparkowie miał charakter zakładu. Przebywali w nim chorzy wymagający długiego leczenia. W 1897 r. przeciętny czas leczenia pacjenta wynosił 177,9 dni<sup>83</sup>.

### Szpital Św. Ludwika

Placówka otwarta została w Krakowie w 1876 r. z inicjatywy Towarzystwa Opieki Szpitalnej, które na podstawie umowy z Wydziałem Krajowym podjęło się leczenia na koszt funduszu krajowego każdego dziecka do lat dwunastu. Oddział dziecięcy szpitala Św. Łazarza w dniu 26 maja 1876 r. przeniesiono do nowowybudowanego gmachu przy ul. Kopernika i Strzeleckiej. Zlokalizowano tam klinikę pediatryczną<sup>84</sup>. Do szpitala Św. Ludwika, przewidzianego na 72 łóżka, przeniesiono ze szpitala Św. Łazarza 27 dzieci<sup>85</sup>. Po kilkunastu latach istnienia pierwszego w Galicji dziecięcego szpitala, w 1890 r. leczono w nim 1.072 dzieci (w tym 876 katolików i 196 żydów), oraz 258 niemowląt, z którymi przebywały 103 karmiące kobiety. W tym samym roku po poradę lekarską zgłoszono do szpitala 4.468 dzieci<sup>86</sup>.

<sup>80</sup> ASMK rps Protokół rady z 18 IV 1877 r. i z 15 V 1877 r.

<sup>81</sup> J. Stella-Sawicki, *Stan szpitali*, w roku 1875 s. 126.

<sup>82</sup> *Nie potrzebuję się dłużej zatrzymywać nad znaną powszechnie sumiennością i gorliwością w pełnieniu służby nadzorczej w ogóle około chorych, a w szczególności nad obłąkanymi Sióstr Miłosierdzia; pożyteczność ich we wszystkich krajach została uznana; działalność ich na naszym oddziale stwierdza powyższa opinia. Zob. Sprawozdanie ze szpitali powszechnych w Galicji z Krakowem za rok 1892, Lwów 1893 s. 156.*

<sup>83</sup> T. Pilat, *Podręcznik statystyki Galicji*, s. 51.

<sup>84</sup> *Sprawozdanie ze szpitali powszechnych w Galicji z Krakowem za rok 1892*, Lwów 1893 s. 276; L. M. Jakubowski, *Kronika szpitala Św. Ludwika dla dzieci w Krakowie*, Kraków 1901 s. 28–29.

<sup>85</sup> L. M. Jakubowski, *Kronika szpitala św. Ludwika*, s. 82–83; S. Ciechanowski, *W sprawie szpitala Św. Ludwika w Krakowie*, Kraków 1909 s. 17–19.

<sup>86</sup> *Sprawozdanie ze szpitali powszechnych za rok 1892*, s. 276. L. M. Jakubowski, *Kronika ze szpitala Św. Ludwika*, s. 77.

Na prośbę Towarzystwa Opieki Szpitalnej pielęgowaniem chorych zajmowały się od 1876 r. siostry miłosierdzia. Pracę w szpitalu rozpoczęło sześć sióstr, jednak liczba ta okazała się niewystarczająca, komitet poprosił więc o dalszą pomoc. Pod koniec 1900 r., pracowało tam oprócz przełożonej pięć sióstr przy chorych, a trzy w kuchni, pralni i gospodarstwie. Były tam jeszcze dwie siostry – emerytki, które zgodnie z umową mogły mieszkać w szpitalu po pracowaniu 10 lat<sup>87</sup>. Współpracę sióstr z Towarzystwem Opieki Szpitalnej regulował kontrakt z 12 lutego 1876 r. Zgromadzenie zobowiązało się do pielęgnowania chorych i ogólnego dozoru nad szpitalem. Odpowiedzialną była przełożona domu<sup>88</sup>. Dlatego też wszelkie polecenia władzy szpitalnej kierowano do niej. Od połowy 1913 r., na skutek wypowiedzenia umów między Wydziałem Krajowym a Towarzystwem Opieki Szpitalnej, komitet rozwiązał też kontrakt z siostrami<sup>89</sup>. Wkrótce, bo już 26 listopada 1913 r., zawarto jednak ponowną umowę, wprowadzając kilka zmian do poprzedniej. Przełożona w dalszym ciągu odpowiadała za całość pracy sióstr. Pod jej kierownictwem pozostawała służba szpitalna opłacana przez komitet. Istotna zmiana polegała na tym, że od tej pory wszystkie sprawy związane z leczeniem chorych lekarze omawiali bezpośrednio z siostrami oddziałowymi, bez pośrednictwa przełożonej<sup>90</sup>. Świeccy pracownicy fizyczni otrzymywali wynagrodzenie za swą pracę znacznie niższe od tego, jakie wypłacał równorzędnym pracownikom szpitala Św. Łazarza lub kliniki uniwersyteckie. Dlatego też lepiej wyszkolony personel szpitala Św. Ludwika tam się przenośli. Siostronom pozostawały do pomocy osoby mniej zdolne lub świeżo napływające ze wsi, co bardzo utrudniało pracę<sup>91</sup>.

#### Kolonia w Rabce

Ze Szpitalem Św. Ludwika łączy się ściśle praca sióstr krakowskiej Prowincji w kolonii leczniczej dla dzieci skrofulicznych w Rabce. Kolonia ta została założona przy zakładzie zdrojowym w Rabce i utrzymywana przez krakowskie Towarzystwo Opieki Szpitalnej. Jej

<sup>87</sup> Tamże, s. 77.

<sup>88</sup> ASMK rps fasc. Umowy. Kontrakt zawarty między Komitetem Opieki Szpitalnej dla dzieci w Krakowie a Wizytatorką Sióstr Miłosierdzia z 12 II 1876 r.

<sup>89</sup> ASMK rps fasc. Kroniki. Kronika szpitala Św. Ludwika, s. 2.

<sup>90</sup> ASMK rps fasc. Umowy. Kontrakt zawarty między Towarzystwem Opieki Szpitalnej dla dzieci w Krakowie a Wizytatorką Sióstr Miłosierdzia z 26 XI 1913 r.

<sup>91</sup> ASMK rps fasc. Kroniki. Kronika szpitala Św. Ludwika, s. 3.

właścicielem był Julian Zubrzycki<sup>92</sup>. Dr Jakubowski, dyrektor kliniki pediatrycznej, widząc iż w Szpitalu Św. Ludwika przebywały dzieci z długotrwałymi chorobami, i że u dzieci tych, mimo intensywnego leczenia, nie widać było poprawy zdrowia, powziął myśl utworzenia dla nich kolonii. Swój plan przedstawił na zebraniu Towarzystwa w 1879 r. Projekt doszedł do skutku w połowie 1887 r. Początkowo kolonia mieściła się w domu „Pod Opatrznością”, i w latach 1887–1888 Towarzystwo wysyłało tam po 25 dzieci<sup>93</sup>. W 1889 r. staraniem krakowskiego Towarzystwa Opieki Szpitalnej zbudowany został nowy dom pod wezwaniem św. Józefa. Jeden z założycieli Towarzystwa bp Albin Dunajewski poświęcił go w dniu 18 lipca 1889 r.<sup>94</sup> Od tej pory liczba dzieci ciągle wzrastała, np. w roku 1908 było w leczeniu 90 chłopców i 87 dziewczynek<sup>95</sup>. Kolonia w Rabce pozostawała pod zarządem kuratora Towarzystwa. W 1911 r. był nim znany społecznik dr Leon Maciej Jakubowski<sup>96</sup>. Przyjmowano tam dzieci ubogich rodziców. Pierwszeństwo miały zawsze dzieci w wieku od 4 do 12 lat ze Szpitala Św. Ludwika. Sezon trwał zwykle 6 tygodni, od 1 czerwca do 15 lipca, i od 16 lipca do 1 września<sup>97</sup>. Przyjęciem dzieci zajmował się zastępca kuratora. W Szpitalu Św. Ludwika dokonywano wpisów już od maja. Ich liczba sięgała od 500 do 600. Dlatego też z kuracji zdrowotnej korzystał tylko pewien ich procent<sup>98</sup>. Opiekę nad dziećmi i zarząd gospodarczy kolonii w Rabce Towarzystwo powierzyło dwom siostronom, zatrudnionym w Szpitalu Św. Ludwika. Do wykonywania prac porządkowo-gospodarczych zaangażowano dwie osoby świeckie oraz stróża<sup>99</sup>. Z Krakowa do Rabki udawały się dzieci zawsze pod opieką sióstr, które po przyjeździe dzieliły je na grupy i przeznaczały do odpowiednich sal. W ciągu dnia siostry sprawowały nad dziećmi całkowitą opiekę: podawały lekarstwa, organizowały spacer, rozrywki, kąpiele, picie wód

<sup>92</sup> *Kronika 25-letnia kolonii leczniczej pod wezwaniem św. Józefa w Rabce 1887–1911*, Kraków 1912 s. 6.

<sup>93</sup> *Sprawozdanie z lecznicy dla dzieci skrofulicznych w Rabce od roku 1887 do 1892*, Kraków 1893 s. 11; L. M. Jakubowski, *Kronika Szpitala Św. Ludwika*, s. 107.

<sup>94</sup> *Kronika kolonii w Rabce*, s. 6.

<sup>95</sup> *Tamże*, s. 20.

<sup>96</sup> *Tamże*, s. 31; J. Serkowski, *Ochrona dzieci i przymusowe wychowanie zaniedbanej młodzieży*, Lwów 1911 s. 38.

<sup>97</sup> *Sprawozdanie z lecznicy w Rabce*, s. 22–23.

<sup>98</sup> *Kronika kolonii w Rabce*, s. 23.

<sup>99</sup> L. M. Jakubowski, *Kronika Szpitala Św. Ludwika*, s. 10–15.

mineralnych, posiłki itp.<sup>100</sup> Dzieci miały możliwość codziennego uczęszczania we mszy św. odprowadzanej w miejscowej kaplicy. W niedzielę udawały się wspólnie w jednakowych mundurkach do kościoła parafialnego<sup>101</sup>. W krakowskiej prasie zamieszczano sporadycznie notatki, że „dzieci zostawały pod wzorowym nadzorem sióstr miłosierdzia”<sup>102</sup>.

### Szpital wojskowy

Od 2 września 1901 r. szarytki pracowały w szpitalu wojskowym w Krakowie na Wawelu. Początkowo było tam sześć sióstr<sup>103</sup>. Powierzono im pielęgnację chorych oraz zajęcia gospodarcze. Pracę tę objęły w miejsce dotychczasowej służby świeckiej, która nie wywiązywała się należycie z obowiązków. Zaraz po przybyciu sióstr żołnierze odczuli zmianę na lepsze. Wcześniej bowiem żaden chory na zapalenie płuc lub tyfus nie odzyskał w pełni zdrowia<sup>104</sup>. Siostry pracowały w trudnych warunkach. Szczególnie dotkliwie odczuwały brak dyżurki. W czasie nocnych dyżurów przebywały w salach chorych żołnierzy. Wielu z nich chorowało na gruźlicę i w związku z tym nie obeszło się bez ofiary ze strony sióstr. S. Elżbieta Kramarek, pielęgnując ciężko chorych na gruźlicę zaraziła się sama i zmarła w 23 roku życia<sup>105</sup>. Od 1911 r. szpital mieścił się w nowym budynku przy ul. Wrocławskiej.

## 2 Praca charytatywna

### a. Zakłady dla chorych i starców

Zacofanie i niska stopa życiowa w Galicji dawały się szczególnie we znaki ludziom ubogim, podeszłym w latach i tym, których kalectwo uczyniło niezdolnymi do pracy<sup>106</sup>. Wprawdzie ciężar odpowie-

<sup>100</sup> *Kronika kolonii w Rabce*, s. 29.

<sup>101</sup> *Tamże*.

<sup>102</sup> *Kolonia lecznicza w Rabce*, „Czas” R. 65:1912 nr 221; *Z wakacji*, „Czas” R. 59:1906 nr 189.

<sup>103</sup> ASMK rps fasc. Kroniki. Kronika szpitala wojskowego w Krakowie od roku 1901, nie pag.

<sup>104</sup> *Tamże*.

<sup>105</sup> ASMK rps fasc. Wspomnienia o Siostrach Zmarłych. Uwagi o s. Elżbiecie Kramarek, zmarłej 31 III 1909 r. w szpitalu wojskowym w Krakowie; *Sp. Siostra Elżbieta Kramarek*, ROZ R. 15:1909 s. 219–222.

<sup>106</sup> Na temat położenia tej grupy społecznej i o potrzebie rozciągnięcia opieki nad nią pisali m. in. B. Łoziński, *Opieka publiczna nad ubogimi*, Lwów

działności za tych ludzi spoczywał na gminach, ale te nie dysponowały zwykle funduszami i nie wywiązywały się z obowiązku<sup>107</sup>. Tyśiące kalek i ludzi starych, zdanych na łaskę losu, utrzymywało się w Galicji z żebractwa<sup>108</sup>. Był to problem społeczny, którego nie rozwiązano do roku 1914, mimo wielu dyskusji i inicjatyw. Nie wolno jednak zapomnieć, iż w tym okresie na ziemiach zaboru austriackiego powstało szereg zakładów dla starców i nieuleczalnie chorych, i że te zakłady przynajmniej częściowo ów problem rozwiązywały. W omawianym okresie siostry miłosierdzia podjęły się pracy wśród tej kategorii osób i same apelowały do władz, aby te organizowały specjalne zakłady. S. M. Talbot przy różnych okazjach zwracała uwagę miejskich władz Krakowa na potrzebę zorganizowania pomocy ubogim, którzy opuszczali Szpital Św. Łazarza wyleczeni wprawdzie, ale bez możliwości otrzymania pracy i zdobycia utrzymania<sup>109</sup>. Ulegając tym sugestiom magistrat zwrócił się w 1861 r. do wizytatorki krakowskiej Prowincji z prośbą o urządzenie w domu centralnym sióstr schroniska dla kobiet. Ze względu na szczupłość pomieszczeń nie można było uczynić zadość prośbie magistratu<sup>110</sup>. Niemniej dom ten rozciągał opiekę nad 50 do 60 biednymi rodzinami. Zgromadzenie mogło wspierać ludzi najbardziej potrzebujących dzięki ofiarności społeczeństwa oraz pomocy bpa Ludwika Łętowskiego<sup>111</sup>.

1890; L. Dębicki, *Słowo o biednych i o dobroczynności w Krakowie*, Kraków 1888; *Sprawy ubogich w mieście Krakowie*, Kraków 1884.

<sup>107</sup> J. Majka, *Kościelna działalność dobroczynna w Polsce w XIX i pierwszej połowie XX w.*, w: *Księga 1000 lecia katolicyzmu w Polsce*, cz. 1, Lublin 1969 s. 552.

<sup>108</sup> *W Galicji więcej niż gdziekolwiek żebractwo snujące się z miejsca na miejsce, zastępujące drogę przechodniom i nekające ludzi dobroczynnych stanowi istną plagę, rzucając cień na urzędnika administracyjnego. I tutaj znowu, jako ilustrację stosunków i miarę złego przytoczymy stolicę kraju z całymi legionami wstrętnych, przykrych lub gorszących okazów nędzy ludzkiej, zdanych zupełnie na łaskę losu. Ta żebracza dekoracja Lwowa stanowi jego smutną osobowość, do której stali mieszkańcy przyzwyczaili się tak, jak przyzwyczajeni byli dawniej do znoszenia wielu dziś już usuniętych przykrości, która jednak razić, a nawet gorszyć musi każdego przybysza oceniającego stosunki administracyjne europejską miarą wymagań. Zob. *Sprawy ubogich w mieście Krakowie*, Kraków 1884 s. 1–16; B. Łoziński, *Opieka publiczna nad ubogimi*, Lwów 1890 s. 7–59.*

<sup>109</sup> K. Wójcik, *Losy Prowincji*, ROZ R. 38: 1935 s. 211.

<sup>110</sup> *Tamże*, s. 83.

<sup>111</sup> AKMK rps fasc. Szarytki do 1857. Pismo z Urzędu parafii Św. Floriana do Konsystorza Biskupiego diecezji krakowskiej 20 VIII 1861 r. L. M. *Sprawozdanie Pań Miłosierdzia w Krakowie*, „Miłosierdzie Chrześcijańskie” R. 13: 1918 nr 40 s. 45–46; *Z notatek literackich*, „Przegląd Lwowski” R. 8: 1878 s. 157–159.

[29]

Drugi dom sióstr miłosierdzia w Krakowie, w którym organizowano pomoc ubogim była ochrona pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia przy ul. Piekarskiej. Zakład powstał z inicjatywy Komitetu Ochron w 1876 r. Dzielnicę na Kazimierzu zamieszkiwała ludność bardzo uboga, niejednokrotnie bez środków do życia i dachu nad głową. Aby przyjść z pomocą owym mieszkańcom, Zgromadzenie przy pomocy ofiarodawców zbudowało nowe pomieszczenia w latach 1879 i 1881. Szczególnie zatroskana o ubogich przełożona s. Barbara Ryszewska już w 1882 r. umieściła w nim kilka staruszek. W roku 1905 mieszkało tam 8 kalek, 16 kobiet psychicznie chorych i 40 staruszek<sup>112</sup>. Liczba podopiecznych ciągle wzrastała. W trzy lata później łączna liczba ubogich w ochronie wynosiła 230 osób<sup>113</sup>.

W ostatnich latach rządów s. M. Talbot, pierwszej wizytatorki krakowskiej Prowincji, spełniały się jej pragnienia otwarcia w Krakowie domu dla nieuleczalnie chorych i rekonwalescentów. Anna z Treutlerów Helclowa († 1880 r.), wdowa po Ludwiku Szternshtyn Helclu bankierze krakowskim, oprócz licznych dobroczynnych legatów zapisała swój majątek, składający się z dóbr klucza radłowskiego i kamienic w Krakowie, na utworzenie fundacji pod nazwą Domu Ubogich, przeznaczonego dla nieuleczalnie chorych i rekonwalescentów z terenu miasta Krakowa. Zarząd wspomnianej fundacji pod nadzorem Wydziału Krajowego i kuratora powierzyła fundatorka Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia. Wolę swoją wyraziła w akcie fundacyjnym, w którym pisała: *Zakład ten urządzony i zbudowany i utrzymywany być ma memi funduszami przez siostry miłosierdzia – szarytki w Krakowie i to jeżeli być może przy głównym ich zakładzie*<sup>114</sup>. Fundatorka pragnęła, by nowy zakład mógł pomieścić najmniej 20 ubogich. Egzekutorem testamentu i kuratorem fundacji został Ludwik Szumańczowski<sup>115</sup>. Ten ostatni wnet zakupił odpowiednie parcele pod budowę zakładu. Był to teren najzdrowszy w ówczesnym Krakowie, położony wyżej niż śródmieście, nieco na północ od domu centralnego sióstr miłosierdzia, przy ul. Polnej. Dzięki zabiegom L. Szumańczowskiego ulicę Polną przemianowano na ul. Helclów. Budowę domu rozpoczęto w roku 1885, według planów i pod kierunkiem architekta Rylińskiego, przy bezpośrednim udziale budowni-

<sup>112</sup> ASMKP rps Kronika Domu Niepokalanego Poczęcia od 1881 r., nie pag.

<sup>113</sup> *Sprawozdanie Krajowej Rady Zdrowia za lata 1906 i 1907*, s. 162; *Kronika*, „Czas” R. 63: 1910 nr 565.

<sup>114</sup> ASMK rps fasc. Helcle. Akt fundacyjny Domu Ubogich fundacji im. Ludwika i Anny Helclów z 17 IV 1883, Kraków 1883 s. 4.

<sup>115</sup> Tamże, s. 12.



S. Karolina Juhel – wizytatorka sióstr miłosierdzia Prowincji krakowskiej w latach 1881–1905.

czych: W. Beringera i J. Matusińskiego<sup>116</sup>. Na placu o powierzchni 4,5 ha wybudowano potężny gmach, wyposażony we wszelkie konieczne urządzenia sanitarne. Dyrektor Szpitala Św. Łazarza, prof. Poniński, pisząc w 1895 r. w wiedeńskim tygodniku o zakładzie im. Helclów, uważał go za chlubę miasta Krakowa<sup>117</sup>. Budowę, która wraz z urządzeniem kosztowała 636.971 florenów, ukończono w 1890 r. Pierwszych ubogich przyjęto do zakładu 1 lipca, a 24 tegoż miesiąca odbyło się uroczyste poświęcenie budynku i konsekracja kaplicy pod wezwaniem św. Anny<sup>118</sup>. Gmina miasta Krakowa powitała otwarcie domu ubogich z zadowoleniem. Już następnego dnia po jego urządzeniu zwróciła się do wizytatorki krakowskiej Prowincji s. Juhel, aby za zwrotem przez gminę kosztów żywności, bielizny i pościeli, zgodziła się przyjmować do nowo wybudowanego zakładu rekonwalescentów i nieuleczalnie chorych wypisywanych ze Szpitala Św. Łazarza, którzy chwilowo nie byli zdolni do podjęcia pracy, oraz nieuleczalnie chorych, którymi później winna się zająć gmina w miejscu ich zamieszkania. S. Juhel wyraziła zgodę<sup>119</sup>. Uzyskano również zgodę Wydziału Krajowego oraz kuratora<sup>120</sup>. Już w pierwszych latach po otwarciu domu ubogich, obok wymienionych dwu kategorii podopiecznych, do zakładu wchodziła z wolna trzecia. Byli to ubodzy, którzy za swe utrzymanie płacili określoną kwotę pieniędzy<sup>121</sup>.

Egzekutor testamentu i pierwszy kurator domu ubogich L. Szumańczowski zmarł w 1893 r. Na jego miejsce 19 września 1893 r. Wydział Krajowy wyznaczył jako delegata i nowego kuratora zakładu dra Stanisława Tomkowicza<sup>122</sup>. Siostry, chcąc zapewnić bezpłatny pobyt w zakładzie jak największej liczbie chorych, napotykały na pewne trudności. Wydział Krajowy okazał brak zrozumienia żądając, aby niewielki dochód od chorych opłacających swe utrzymanie wpływał do Wydziału Krajowego. Pomimo sprzeciwów ze strony kuratora Tomkowicza, Wydział obstawał przy swym żądaniu, przeprowadzając ściśle kontrolę finansową zakładu<sup>123</sup>. Liczba chorych w zakładzie ciągle wzrastała. Podczas gdy stan liczebny w 1890 r. wyno-

<sup>116</sup> ASMK rps fasc. Kroniki. Zakład im. Helclów od 1890–1900 r., nie pag.

<sup>117</sup> Tamże.

<sup>118</sup> *Kronika*, „Wiadomości Katolickie” R. 8: 1890 nr 15 s. 121.

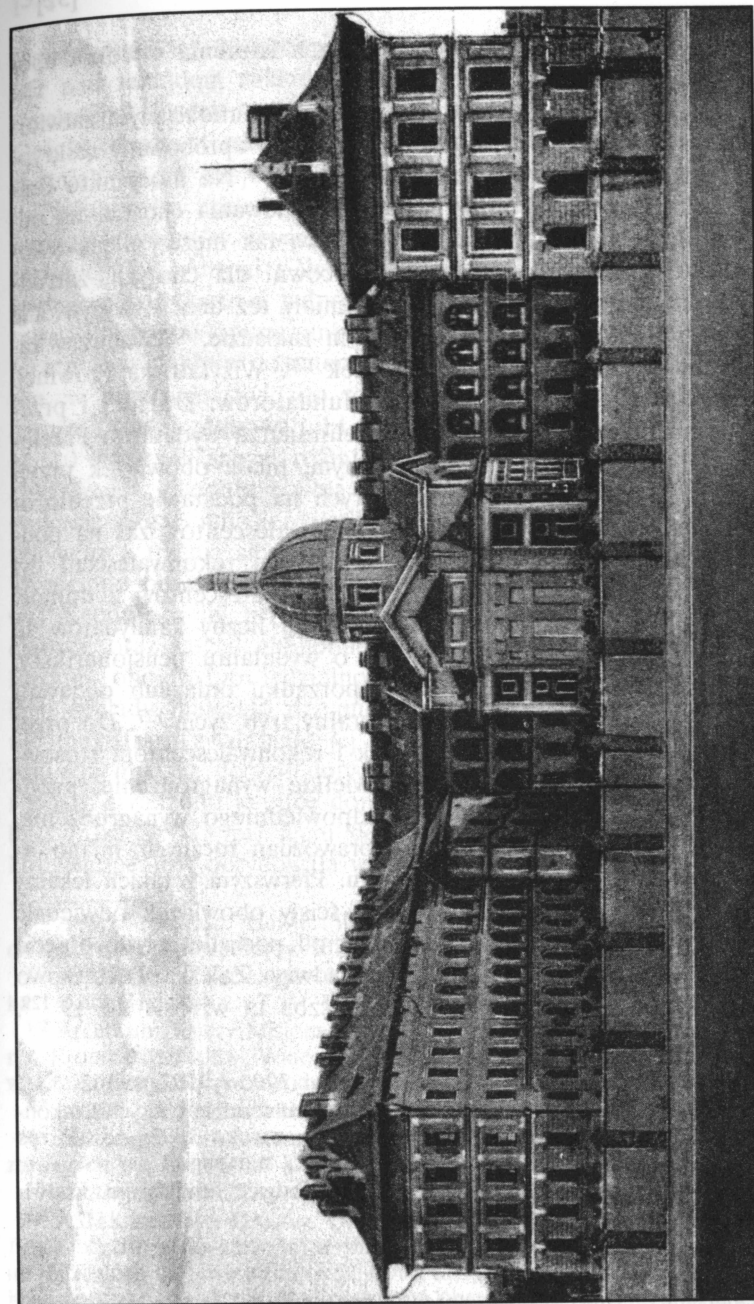
<sup>119</sup> ASMK rps fasc. Kroniki. Zakład im. Helclów od 1890–1900 r., nie pag.

<sup>120</sup> Tamże.

<sup>121</sup> ASMKH rps *Kronika* Domu Ubogich im. Helclów w Krakowie, nie pag.; ASMK rps fasc. Kroniki. Zakład im. Helclów od 1890–1900 r., nie pag.

<sup>122</sup> Tamże.

<sup>123</sup> Tamże.



Dom Ubogich im. Helclów, wybudowany w 1890 r.



sił zaledwie kilkadziesiąt osób, po 15 latach istnienia w domu ubogich było już 306 chorych<sup>124</sup>.

Organizacja zakładu opierała się na statucie fundacyjnym zatwierdzonym 17 kwietnia 1883 r., do którego dodano aprobowany reskrypsem Wydziału Krajowego regulamin z 1892 r.<sup>125</sup> Na mocy aktu fundacyjnego siostry były zobowiązane do pielęgnowania chorych na oddziale dla nieuleczalnych i rekonwalescentów, tak mężczyzn jak i kobiet, prowadzenia apteki, kancelarii, pracowni dla chorych, zatrudniania ich stosownie do sił i zdolności; miały też dbać o wyżywienie chorych oraz czystość i porządek w całym zakładzie. Wewnętrzny zarząd zakładu był zatem w rękach szarytek<sup>126</sup>. Wizytatorka Prowincji czuwała nad ścisłym wykonaniem woli fundatorów. Do niej i przełożonej domu należało sporządzanie preliminarza wydatków. Przełożona domu, zgodnie z aktem fundacyjnym, miała obowiązek przyjmowania do zakładu nieuleczalnie chorych na podstawie przedłożonego uprzednio świadectwa ubóstwa; rekonwalescentów zaś na podstawie orzeczenia dyrektora szpitala, w którym rekonwalescent był ostatnio leczony. Mogła także przyjąć rekonwalescentów z domów prywatnych w przypadku braku odpowiedniej liczby kandydatów ze szpitala. Przełożona decydowała również o wydalaniu pensjonariuszy, gdyby ci nie zachowywali ustalonego porządku dnia lub oddawali się pijaństwu, czy też prowadzili niemoralny tryb życia<sup>127</sup>. Do przełożonej należało wyznaczenie chorym jak i rekonwalescentom stosownych do ich możliwości zajęć za niewielkie wynagrodzenie, przyjmowanie służby i ustalanie dla niej odpowiedniego wynagrodzenia, przedkładanie Wydziałowi Krajowemu sprawozdań rocznych, mianowanie lekarza i zawieranie z nim kontraktu. Pierwszym z takich lekarzy był dr Ludwik Wiszniewski, który miał ścisły obowiązek odwiedzić codziennie każdego chorego<sup>128</sup>. Zakładem od początku aż do objęcia urzędu wizytatorki Prowincji kierowała s. Jadwiga Zaleska. Początkowo pracowało w nim 12 sióstr. W 1905 r. liczba ta wzrosła do 19<sup>129</sup>.

<sup>124</sup> *Sprawozdanie Krajowej Rady Zdrowia za lata 1906 i 1907*, s. 162.

<sup>125</sup> ASMK fasc. Helcle. Regulamin dla zakładu nieuleczalnie chorych i rekonwalescentów fundacji śp. Ludwika i Anny Helclów z roku 1892; ASMK rps fasc. Kroniki. Zakład im. Helclów od 1890–1900 r., nie pag.

<sup>126</sup> ASMK fasc. Helcle. Akt fundacyjny Domu Ubogich fundacji im. Ludwika i Anny Helclów z 17 IV 1883 r., s. 9.

<sup>127</sup> Tamże, s. 10.

<sup>128</sup> Tamże.

<sup>129</sup> *Schematismus Dioecesis Cracoviensis pro anno 1891*, s. 336; *Toż*, pro anno 1905, s. 411.

Zatrudniano też 23 osoby służby pomocniczej<sup>130</sup>. Bezpośredni nadzór nad zarządem zakładu pełnił kurator, za pośrednictwem którego przełożona składała do Wydziału Krajowego sprawozdania roczne<sup>131</sup>. Opieką duszpasterską w domu ubogich im. Helclów od początku spełniali księża misjonarze z Kleparza<sup>132</sup>.

Podobny do zakładu im. Helclów dom dla nieuleczalnie chorych i rekonwalescentów otwarto we Lwowie. Fundatorami tej dobroczynnej instytucji byli Antoni i Waleria Bilińscy. W 1893 r. oddali w zarząd gminy miasta Lwowa jednopiętrowy pawilon z przeznaczeniem dla ludzi, którzy po opuszczeniu szpitala nie mieli możliwości dalszego leczenia, względnie dostatecznych sił do podjęcia pracy<sup>133</sup>. Zakład ten, w przeciwieństwie do szpitali powszechnych, był dobrze urządzony. Chorzy zajmowali 14 sal, z których dwie największe mieściły po 10 łóżek. W salach rozmieszczano chorych według płci i rodzaju choroby<sup>134</sup>. Zgodnie z wolą fundatora zarząd gminy zabiegał o pozyskanie sióstr miłosierdzia do pracy w zakładzie. S. Rozalia Ziętak wraz z trzema siostrami zainaugurowała tam pracę w 1893 r.<sup>135</sup> Wzajemne prawa i obowiązki gminy miasta i sióstr regulowała umowa. Zgodnie z jej brzmieniem siostronom powierzono pielęgnowanie chorych oraz zarząd ekonomiczno-gospodarczy zakładu<sup>136</sup>. Do przełożonej, obok odpowiedzialności za prawidłowe funkcjonowanie całego zakładu, należało przyjmowanie służby zakładowej, a na życzenie magistratu zwalnianie jej oraz podejmowanie wspólnie z reprezentacją miejską decyzji dotyczących spraw tego domu. Dla chorych i sióstr urządzono kaplicę domową, w której codziennie odprawiana była msza św. O przyjęciu do zakładu nieuleczalnie chorych i rekonwalescentów decydowała władza miejska<sup>137</sup>. W latach 1906–1907

<sup>130</sup> ASMK rps fasc. Helcle. Wykaz wydatków na utrzymanie nieuleczalnie chorych i rekonwalescentów fundacji śp. Helclów od 1–31 XII 1895 r.

<sup>131</sup> ASMK fasc. Helcle. Akt fundacyjny Domu Ubogich fundacji im. Ludwika i Anny Helclów z 17 IV 1883 r., s. 5–10.

<sup>132</sup> Archiwum Księży Misjonarzy w Krakowie na Stradomiu (dalej cyt. AMS) rps Kronika domu Św. Wincentego a Paulo Zgromadzenia Księży Misjonarzy w Krakowie na Kleparzu od roku 1907, nie pag.

<sup>133</sup> ASMK rps Protokół rady z 21 VI 1899 r.

<sup>134</sup> ASMK rps Protokół rady z 24 VIII 1908; W. Legeżyński, *Stosunki zdrowotne we Lwowie*, s. 259.

<sup>135</sup> *Catalogus Leopoliensis pro anno 1894*, s. 190.

<sup>136</sup> ASMK rps fasc. Umowy. Umowa zawarta z Gminą miasta Lwowa i s. K. Juhel odnośnie do zarządu w miejskim zakładzie dla nieuleczalnie chorych im. Bilińskich we Lwowie z 14 XI 1900 r.; ASMK rps fasc. Zakład Bilińskich. Kopia pisma s. R. Ziętak do Konsystorza obrz. łac. we Lwowie z 21 IX 1893 r.

<sup>137</sup> Tamże.

zakład dawał utrzymanie 87 chorym<sup>138</sup>; niektórzy z nich mieszkali tam bezpłatnie<sup>139</sup>.

Pensjonariusze w schronisku Bilińskich bardzo cenili pracę siostr. W pamięci podopiecznych zapisała się szczególnie s. Felicja Karpowicz zarządzająca zakładem przez 15 lat (1898–1912). Powszechnie znana była jej uprzejmość, gotowość do oddawania chorym najniższych nawet usług. Do sióstr często mówiła: *Dajcie im o ile możności wszystko czego żądają, chociażby nam się wydawało niepotrzebne, ale przede wszystkim zawsze przemawiajcie do nich łagodnie, serdecznie, bo dobre słowo więcej pomoże aniżeli lekarstwo podane szorstko, hardo i oziębłe oddana im usługa rozgoryczy ich tylko i pobudzi do zuchwałości*<sup>140</sup>. S. Karpowicz umiała w kierowanym przez siebie zakładzie stworzyć atmosferę rodzinną, w której ludzie pozbawieni domu rodzinnego mieli zapewnioną spokojną starość. Ponieważ z czasem zakład nie był w stanie pomieścić wszystkich nieuleczalnych chorych, magistrat powziął decyzję utworzenia filii tego domu<sup>141</sup>. Wybrał na ten cel tzw. „koszary kisielki” na przedmieściu Żółkiewskim przy ul. Zborowskiej, z których ze względu na zniszczenie budynku ustępowało wojsko. Budynek ów faktycznie nie był odpowiedni dla chorych, ale planowano tam ich pobyt jedynie na 2 lub 3 lata. Tymczasem zamierzano zbudować nowy, przystosowany do potrzeb dom. Początkowo na pierwszym piętrze opróżnionym przez wojsko trzy sale przeznaczono dla chorych a następne dla sióstr, kapłana i służby; na korytarzu urządzono kaplicę. Parter nadal zamieszkiwało wojsko<sup>142</sup>. Stan budynku i pomieszczeń, do którego 1 listopada 1908 r. przybyły cztery siostry wraz z przełożoną Marią Buszko, był odstrasający<sup>143</sup>. Miał on małe zakratowane okna, wewnątrz był brud i robactwo. Przez dwa tygodnie siostry pracowały nad uporządkowaniem pomieszczeń dla chorych i personelu. Równocześnie z przygotowywaniem budynku magistrat miasta Lwowa polecił przełożonej zakładu zakupienie potrzebnych urządzeń<sup>144</sup>. Zakład został

<sup>138</sup> *Sprawozdanie Krajowej Rady Zdrowia za lata 1906 i 1907*, s. 161.

<sup>139</sup> W. Legeżyński, *Stosunki zdrowotne we Lwowie*. s. 260.

<sup>140</sup> ASMK rps fasc. Wspomnienia o Siostrach Zmarłych. Wspomnienie o śp. S. Felicji Karpowicz zm. 8 IX 1912 r. w schronisku im. Bilińskich we Lwowie przeżywszy lat wieku 77, powołania 43; *Śp. wiel. Matka Felicja Karpowicz ze Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia*, „Gazeta Kościelna” R. 20: 1912 nr 43 s. 517.

<sup>141</sup> ASMK rps fasc. Kroniki. Miejski zakład dla nieuleczalnych i dzieci we Lwowie przy ul. Zborowskiej 1, nie pag.

<sup>142</sup> Tamże.

<sup>143</sup> *Catalogus Dioecesis Leopoliensis pro anno 1909*, s. 242.

<sup>144</sup> ASMK rps fasc. Kroniki. Miejski Zakład dla nieuleczalnych i dzieci we Lwowie przy ul. Zborowskiej 1, nie pag.

urządzony dla 50 mężczyzn. Już 15 października 1908 r. siostry przyjęły chorych z zakładu Bilińskich, a w dniu następnym ze szpitala powszechnego, który odtąd stale odsyłał tu mężczyzn. Na wyżywienie chorych gmina miasta płaciła po 70 halerzy dziennie na osobę. W zakładzie był stały kapelan, któremu gmina wypłacała roczną pensję w wysokości 400 koron. Siostronom, jak w innych zakładach, powierzono pielęgnację chorych oraz prowadzenie kuchni i pralni. Zakład ten w 1913 r. utrzymywał 145 osób, w tym 27 dzieci zdrowych, którym przydzielono wychowawczynię z odpowiednimi kwalifikacjami<sup>145</sup>.

Następny prowadzony przez siostry zakład znajdował się w Czortkowie. Do domu ufundowanego przez H. Sadowskiego, pierwszych starców przyjęto w 1898 r. Zgodnie z wolą fundatora o przyjęciu do zakładu decydowało ubóstwo i dobra opinia, a prawo przyjmowania chorych przysługiwało przełożonej domu<sup>146</sup>. Przyjmowano tam zarówno mężczyzn jak i kobiety obu obrządków. Chorzy otrzymywali wyżywienie, odzież, ogrzane mieszkanie i oświetlenie, a w razie śmierci przyzwoity pogrzeb. W 1901 r. znalazło w nim schronienie 60 osób<sup>147</sup>. Zakładem od początku kierowała s. Malwina Dychdolewicz<sup>148</sup>. Pielęgnowaniem chorych, żywieniem i sprawami porządkowo-gospodarczymi zajmowały się siostry wraz ze służbą pomocniczą<sup>149</sup>.

Ostatnim z tej kategorii zakładów było przytulisko w Stryju. W 1911 r. siostry podjęły w nim pracę na prośbę Wydziału Powiatowego w Stryju<sup>150</sup>. Przytulisko dawało tymczasowe pomieszczenie tym, którzy chwilowo nie mogli znaleźć schronienia. Przez ten okres ubogim dawano mieszkanie, wyżywienie, i ewentualnie później umieszczano w odpowiednim zakładzie<sup>151</sup>.

W 1902 r. cztery szarytki krakowskiej Prowincji podjęły się pielęgnowania starców w zakładzie założonym i utrzymywanym przez Towarzystwo Dobroczynności w Krakowie przy ul. Koletek 12<sup>152</sup>. Początkowo obsługiwały w nim 131 chorych<sup>153</sup>.

<sup>145</sup> Tamże.

<sup>146</sup> ASMK fasc. Czortków. Akt fundacyjny z 17 X 1894 r.

<sup>147</sup> *Sprawozdanie Krajowej Rady Zdrowia za lata 1901 i 1902*, s. 161.

<sup>148</sup> *Catalogus Dioecesis Leopoliensis pro anno 1901*, s. 205.

<sup>149</sup> ASMK fasc. Czortków. Akt fundacyjny z 17 X 1894 r.

<sup>150</sup> ASMK fasc. Szpitale powszechne. Pismo Wydziału Powiatowego w Stryju do S. J. Zaleskiej z 26 X 1910 r., 27 X 1910 r., 13 X 1910 r.; ASMK. Protokół rady z 24 X 1910 r., 23 X 1910 r.

<sup>151</sup> *Przytulisko*, „Przegląd Katolicki” R. 8: 1870 nr 51 s. 812.

<sup>152</sup> *Śp. Siostra Felicja Karpowicz*. ROZ R. 20: 1914 s. 170–179; *Śp. wiel. Matka Felicja Karpowicz ze Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia*, Tamże, R. 20: 1912 nr 43 s. 517.

<sup>153</sup> ASMK rps Protokół rady z 17 III 1902 r.; *Sprawozdanie Krajowej Rady*

### b. Pielęgowanie chorych w domach i ambulatoria

Oprócz prowadzenia omawianych zakładów siostry miłosierdzia udzielały pomocy ubogim we własnych domach oraz odwiedzały ubogich w ich mieszkaniach. Tego typu akcję dobroczynną prowadziły już w Galicji siostry Prowincji lwowskiej. W Prowincji krakowskiej nie tylko kontynuowano tę działalność, ale w znacznej mierze ją rozwinięto. Wiele pod tym względem zasług położyła pierwsza wizytantka Prowincji, s. M. Talbot. Dzięki jej energii nowo otwarty dom centralny w Krakowie stał się wkrótce *warownią chrześcijańskiego miłosierdzia*<sup>154</sup>. Już od 1861 r. żywiono w nim codziennie w porze letniej około 50, a w porze zimowej 60 rodzin oraz zaopatrywano je w odzież<sup>155</sup>. W czasie epidemii cholery w 1873 r. rozdawano ubogimi zupę rumfordzką; od 22 lipca do 5 października rozdano 12.962 porcje dla ok. 600 osób<sup>156</sup>. Podobnie było we Lwowie w domu Św. Wincentego. Furta tego domu była *oblężona chodzącą biedą*<sup>157</sup>. W Przeworsku oprócz stale przebywających w tym domu chorych, w ciągu roku żywiono bezpłatnie i zaopatrywano bądź w lekarstwa, bądź też w inne środki do życia około 200 najuboższych<sup>158</sup>. Szeroką akcję charytatywną na rzecz ubogich prowadziły szarytki w Tenczynku. Wsparcia materialnego oraz porad lekarskich udzielały siostry we wszystkich domach Prowincji krakowskiej. Niejednokrotnie, zwłaszcza w mniejszych ośrodkach, ubodzy przychodzili z dalszych okolic. Tak było w Bursztynie, gdzie w 1868 r. siostry zaopatrzyły w domu 258 chorych<sup>159</sup>, a w 1903 r. z pomocy ambulatoryjnej sióstr korzy-

Zdrowia za lata 1906 i 1907, s. 161.

<sup>154</sup> *Wiek nasz, który wszystko co płynie z wiary zaprzeczać i wątpliwość podawać lubi, nie mógł jednak odmówić uznania działaniu tych zakonów i stowarzyszeń, które tworzą jakby wielką rodzinę chrześcijańską pw. św. Wincentego, bo wiek ten nie zdobył się na żadną instytucję humanitarną i filantropijną, która by choć w części dorównała działaniu sióstr miłosierdzia, czy to w ambulatoryjach wojennych, czy w szpitalach, czy w walce z pauperyzmem i nędzą, gdzie miłosierdzie chrześcijańskie tak często spotkać się musi z działaniem apostołów socjalizmu.* Zob. L. Dębicki, *Słowo o biednych i o dobroczynności w Krakowie*, Kraków 1880 s. 30–31.

<sup>155</sup> AKMK fasc. Szarytki od 1857. Pismo z Urzędu parafii Św. Floriana do konsystorza biskupiego diecezji krakowskiej z dn. 20 VIII 1861 r.

<sup>156</sup> *Sprawozdanie Komisji Zdrowia*, s. 23; *Kronika*, „Czas”, R. 26:1873 nr 170 i 188.

<sup>157</sup> *Kronika*, ROZ 6:1900 s. 110.

<sup>158</sup> ASMPz fasc. Szpital. Pismo Sióstr Miłosierdzia w Przeworsku do Wysockiego Sejmu z 18 IV 1903 r.

<sup>159</sup> ASMK mps fasc. Kroniki. *Zakład Sióstr Miłosierdzia w Bursztynie*, s. 6.

stało 15 osób dziennie<sup>160</sup>. Dla usprawnienia pracy charytatywnej w wielu, zwłaszcza większych, domach był tzw. urząd ubogich. Przełożone delegowały jedną lub więcej sióstr, których wyłącznym obowiązkiem była troska o ubogich. Jedną z najbardziej znanych i zasłużonych na tym odcinku pracy była s. Waleria Etter. Pracowała w domu centralnym w Krakowie od 1877 r. Pod jej kierunkiem do posługi chorym zaprawiało się wiele młodych sióstr. Jedną z nich s. Teresa Horodecka, w Krakowie przy ul. Warszawskiej 6 pracowała przez 32 lata<sup>161</sup>. Tak więc siostry w swoich domach dożywały i zaopatrywały ubogich w odzież<sup>162</sup>. Były to jednak tylko pomoce doraźne, które bynajmniej nie usuwały przyczyn nędzy. Siostry miłosierdzia nie ograniczyły się do tego, ale usiływały również znajdować ubogim pracę za wynagrodzeniem. W tym celu s. Tekla Węzyk wkrótce po objęciu urzędu przełożonej domu w Tenczynku założyła szwalnię. Początkowo było w niej zatrudnionych sześć ubogich dziewcząt<sup>163</sup>. Podobnie było w Krakowie przy ul. Piekarskiej w tzw. Domu Pracy. W 1899 r., oprócz wyżywienia, każda z zatrudnionych w nim osób pobierała dzienne wynagrodzenie w wysokości od 40 do 50 centów<sup>164</sup>. W 1910 r. otwarty został we Lwowie przy ul. Teatyńskiej Dom Pracy dla ubogich, wybudowany przez Towarzystwo Pań Miłosierdzia przy pomocy sióstr krakowskiej Prowincji<sup>165</sup>. Praca sióstr wśród ubogich pobudzała innych do ofiarności. Świadczy o tym fakt, iż w 1912 r. proboszcz parafii Św. Floriana w Krakowie odstąpił s. Tekli Horodeckiej na potrzeby ubogich mały domek dawnej wikarówki<sup>166</sup>. Wspomniana siostra urządziła tam schronisko dla najbiedniejszych. W dniu poświęcenia domu, 3 listopada 1912 r., mieszkało w nim sześć staruszek, pozostających pod opieką sióstr<sup>167</sup>.

Obok dożywiania i pomocy materialnej, we wszystkich domach sióstr

<sup>160</sup> 50-letni jubileusz w Bursztynie, ROZ 9:1903 s. 50.

<sup>161</sup> *Wspomnienia o trzech Siostrach zmarłych w Prowincji krakowskiej w 1934 r.*, ROZ 38:1935 s. 375–376.

<sup>162</sup> Archiwum Sióstr Miłosierdzia w Tenczynku (dalej cyt. ASMT) rps Kronika domu w Tenczynku od 1887 r., nie pag.

<sup>163</sup> Tamże.

<sup>164</sup> Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie (dalej cyt. AKMK) fasc. Szarytki od 1857. Pismo s. Barbary Ryszewskiej do Konsystorza w Krakowie z 20 XII 1899 r.

<sup>165</sup> *Dom pomocy dla ubogich we Lwowie*, „Gazeta Kościelna” R. 18:1910 nr 1.

<sup>166</sup> *Wspomnienia o trzech Siostrach zmarłych w Prowincji krakowskiej w 1934 r.* ROZ 38:1935 s. 384.

<sup>167</sup> *Kronika*, „Czas” R. 65:1912 nr 511.

miłosierdzia udzielano pomocy ambulatoryjnej. W niektórych akcja ta prowadzona była na szeroką skalę, jak np.; w domu Św. Wincen- tego we Lwowie, w Tenczynku, w Krakowie w Domu Pracy, oraz w domu centralnym. Obowiązki te pełniła zwykle siostra, posiadają- ca przeszkolenie lub praktykę pielęgniarstwa. W zależności od po- trzeb zlecano je siostrze zatrudnionej przy chorych w domu, bądź też przydzielano ten urząd innej. Tak było np. w domu centralnym, gdzie s. M. Talbot już w 1860 r. zleciła jednej z sióstr opatrywanie ran i udzielanie wszelkiej pomocy ambulatoryjnej<sup>168</sup>. Początkowo ist- niała tam tylko apteka podręczna, zaś od 1912 r., dzięki pomocy Pań Miłosierdzia – ambulatorium. Codziennie robiono w domu cen- tralnym 40 do 50 opatrunków pod nadzorem lekarza ze Szpitala Św. Łazarza, który bezinteresownie ofiarował swą pomoc<sup>169</sup>. Leczenie ambulatoryjne chorych podlegało ścisłej kontroli fizyka miejskiego<sup>170</sup>. Dla najbiedniejszych urządzono w domu centralnym szpital z sześcioma łózkami<sup>171</sup>. Siostry przyjmowały tu z reguły chorych, których szpital przedwcześnie wydalą, względnie tych, którzy nie byli w sta- nie płacić za swe utrzymanie i leczenie w szpitalu miejskim<sup>172</sup>. W sa- mym tylko domu centralnym w 1906 r. wykonano 5.404 opatrunków, najczęściej, żebrzącym kobietom i dziewczętom. Do tej pracy przy- gotowywano również postulantki<sup>173</sup>. Praca sióstr w ambulatoriach była trudna. Zgłaszali się tam zazwyczaj ludzie z ranami zastarza- łymi, a nierzadko, zwłaszcza w porze letniej, z gangreną<sup>174</sup>. Zda- rzało się, że pomoc udzielana przez siostry budziła sprzeciw apteka- rzy. W Przeworsku aptekarz Kuhn, obawiając się że zostanie pozba- wiony zysku, doprowadził w 1895 r. do zamknięcia domowej apteki sióstr<sup>175</sup>.

Siostry miłosierdzia spieszyły również z pomocą ubogim w ich miesz-

<sup>168</sup> ASMK rps Protokół rady z 12 XII 1860 r.

<sup>169</sup> *Kronika*, ROZ 18:1912 s. 75.

<sup>170</sup> ASMK. fasc. DC Kraków. Pismo Magistratu do dra Mohra, fizyka miasta Krakowa z 31 XII 1878 r.

<sup>171</sup> K. Michałski, *Ze statystyki Sióstr Miłosierdzia w Galicji*, „Miłosierdzie Chrześcijańskie” R. 8:1912 nr 2 s. 35.

<sup>172</sup> *Z działalności Towarzystwa Pań Miłosierdzia*, „Miłosierdzie chrześcijańskie” R. 7:1911 nr 6 s. 264–265.

<sup>173</sup> *Kronika*, ROZ 18:1912 s. 75; *Towarzystwo Pań Miłosierdzia w Galicji*, „Czas” R. 60:1907 nr 184.

<sup>174</sup> *Wspomnienia o trzech Siostrach zmarłych w Prowincji krakowskiej w 1934 r.*, ROZ 38:1935 s. 378.

<sup>175</sup> ASMK rps fasc. Kroniki. *Zakład Sióstr Miłosierdzia w Przeworsku*, s. 14.

kaniach. Tego rodzaju akcję charytatywną rozwijano we wszystkich placówkach. W wielu domach przydzielano siostry wyłącznie do od- powiedzania ubogich<sup>176</sup>. W 1860 r. skierowano w tym celu siostrę do parafii Św. Anny we Lwowie<sup>177</sup>. W tym samym roku powierzono obowiązek wizytowania ubogich jednej z sióstr w domu Św. Win- centego we Lwowie<sup>178</sup>. W domu centralnym w 1877 r. s. M. Talbot zleciła ten urząd s. Walerii Etter, która przez 25 lat z poświęce- niem pracowała dla ubogich miasta Krakowa. Ubodzy uważali ją za *najlepszą opiekunkę, a sieroty za matkę*<sup>179</sup>. Praca tych sióstr pole- gała najczęściej na pieszych wędrówkach do domów ubogich celem niesienia im pomocy materialnej. Niejednokrotnie samodzielnie sta- wiały diagnozę, dlatego że lekarza nie było w pobliżu, bądź ze wzglę- du na ubóstwo chorych, których nie stać było na opłacenie wizyty lekarskiej. Powszechnym i skutecznym sposobem leczenia były opa- trunki, kompresy, stawianie baniek, stosowanie wywarów z ziół oraz maści, najczęściej własnej produkcji<sup>180</sup>. Leczenie chorego zwykle po- przedzało oczyszczenie go z brudu i nakarmienie. Siostry roznosiły także ubogim bony żywnościowe<sup>181</sup>, nie pomijając i innych form po- mocy materialnej<sup>182</sup>.

Siostry rozpoczynały swą działalność charytatywną zwykle od le- czenia chorych, dostrzegając przy tej okazji inne ich potrzeby, jak brak książek, czy przyborów szkolnych u dzieci<sup>183</sup>. Źródła w wielu wypadkach podkreślają, iż ta dobroczynna akcja sióstr przyniosła z czasem widoczne rezultaty. Tak było na Kleparzu, przedmieściu Kra- kowa ogromnie zaniedbanym, które także dzięki wieloletniej, ofiar- nej pracy sióstr ulegało korzystnym procesom przemiany. Dla ilu- stracji przytaczamy fragment notatki prasowej, dotyczącej innego przed- mieścia Krakowa: *Na Kazimierzu przedtem już prawie do zdziczenia moralnie doprowadzony proletariatus, dziś pod wpływem pracy szarytek przemienia się w ludność porządną, pracowitą i coraz więcej inteli- gentną*<sup>184</sup>. Zachowane źródła nie pozwalają na szczegółowe zesta-

<sup>176</sup> ASMK rps Protokół rady z 7 XII 1859 r.

<sup>177</sup> Tamże, z 4 IX 1860 r.

<sup>178</sup> Tamże, z 20 VII 1860 r.

<sup>179</sup> *Dom Centralny Sióstr Miłosierdzia*, ROZ 11:1905 s. 270.

<sup>180</sup> ASMK mps fasc. Kroniki. *Zakład Sióstr Miłosierdzia w Przeworsku*, s. 14.

<sup>181</sup> L. Dębicki, *Słowo o biednych i o dobroczynności w Krakowie*, s. 25.

<sup>182</sup> *Wspomnienia o trzech Siostrach zmarłych w Prowincji krakowskiej w 1934 r.* ROZ 38:1935 s. 380.

<sup>183</sup> Tamże, s. 380.

<sup>184</sup> *Z notatek literackich*, „Przegląd Lwowski” R. 8:1878 s. 159.

wienie ilości wizyt, które siostry składały w domach ludzi ubogich. Dysponujemy bowiem tylko paru danymi i to z różnych lat. Wizyty, które siostry z domu centralnego złożyły w latach 1870–1881 przedstawia poniższa tabela <sup>185</sup>.

Tabela nr 3

Lp.	Rok	Ilość wizyt
1	1870	3 465
2	1871	2 972
3	1872	2 888
4	1873	3 347
5	1874	2 937
6	1876	2 455
7	1877	2 415
8	1878	3 472
9	1879	3 795
10	1880	4 630
11	1881	6 090
Razem		38 466

W Bursztynie w 1879 r. szarytki odwiedziły 1.046 razy ubogich w miasteczku i okolicy <sup>186</sup>. We Lwowie w 1898 złożyły ubogim 1.806 wizyt domowych. Akcja na rzecz ubogich bardzo pomyślnie rozwijała się pod kierunkiem s. Pauliny Kuleszy długoletniej przełożonej domu Św. Wincentego <sup>187</sup>.

Często Zgromadzenie nie było w stanie zaspokoić potrzebujących własnymi środkami. Dlatego też siostry wyznaczone do opieki nad ubogimi uciekały się do zbierania jałmużny na rzecz podopiecznych. Kwestowały u ludzi zamożnych, począwszy od biskupa, oraz prała-

<sup>185</sup> *Przez 75 lat pracy Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Krakowie*, Kraków 1930 s. 66; *Wiadomość o towarzystwach katolickich w Galicji*, „Sodalis Marianus” R. 1:1896 nr 6 s. 165.

<sup>186</sup> ASMK mps fasc. Kroniki. *Zakład Sióstr Miłosierdzia w Bursztynie*, s. 6.

<sup>187</sup> *Kronika*, ROZ 6:1900 s. 111.

tów i kanoników <sup>188</sup>. Przemierzały dziennie wiele kilometrów, bez względu na porę roku. Trud ich nie szedł jednak na marne, bo ludzie dobrze sytuowani obdarowywali kwestarki <sup>189</sup>. Innym źródłem dochodu na rzecz ubogich były loterie. Działalność sióstr miłosierdzia na tym odcinku łączyła się ściśle z pracą Pań Miłosierdzia, które bardzo często zabiegały o środki materialne dla ubogich, pozostających pod opieką sióstr <sup>190</sup>.

Zdarzały się jeszcze sytuacje wyjątkowe, kiedy dodatkowo angażowano siostry do pielęgnowania chorych. Tak było w r. 1863 w czasie powstania styczniowego, kiedy niosły swą pomoc rannym powstańcom w tymczasowo urządzonym szpitalu w Hotelu Saskim w Krakowie <sup>191</sup>, oraz podczas epidemii, gdy pracowały zarówno w domach jak też w zakaźnych ambulansach lwowskich <sup>192</sup>.

### 3 Inne formy działalności charytatywnej

#### Dom karny dla kobiet

W zakładzie karnym dla kobiet im. św. Marii Magdaleny we Lwowie przy ul. Ujejskiego 1 siostry Prowincji lwowskiej objęły pracę na mocy umowy z namiestnictwem galicyjskim w 1856 r. <sup>193</sup> Podczas reorganizacji władz administracyjnych więzienia austriackie poddano Ministerstwu Sprawiedliwości. Prokurator Sądu Apelacyjnego we Lwowie zawarł wówczas ze Zgromadzeniem Sióstr Miłosierdzia nowy kontrakt, który uzupełniono 5 marca 1873 r. <sup>194</sup> Zakład był przeznaczony wyłącznie dla kobiet z terenu Galicji, skazanych na karę wię-

<sup>188</sup> AKMK fasc. Szarytki od 1857. Pismo z urzędu parafii św. Floriana do Konsystorza biskupiego diecezji krakowskiej z 20 VIII 1861 r.

<sup>189</sup> *Wspomnienia o trzech Siostrach zmarłych w Prowincji krakowskiej w roku 1934*, ROZ 38:1935 s. 377–378.

<sup>190</sup> *Przez 75 lat pracy Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Krakowie*, Kraków 1930; *Kronika krajowa*, „Czas” R. 60: 1907 nr 278.

<sup>191</sup> ASMK rps Protokół rady z 6 III 1863 r.; J. Majka, *Kościelna działalność dobroczynna w Polsce w XIX w.*, w: *Księga 1000-lecia katolicyzmu w Polsce*, cz. 1, Lublin 1969 s. 555; L. Dębicki, *Trzy pokolenia w Krakowie*, Kraków 1899 s. 155.

<sup>192</sup> ASMK rps Protokół rady z 14 XI 1892 r.

<sup>193</sup> Zob. A. Dzierżak, *Prowincja Galicyjska*, R. IV §4.

<sup>194</sup> ASMK fasc. Dom karny M. Magdaleny. Ugoda zawarta między c. k. Nadprokuratorem w imieniu Wysokiego Ministerstwa Sprawiedliwości a Zakładem Sióstr Miłosierdzia w Galicji dla kierowania żeńskiego zakładu kary przy Marii Magdaleny we Lwowie z 28 II 1867 r.

zienia powyżej jednego roku<sup>195</sup>. W roku 1901 na dziesięć zmarłych na gruźlicę więźniarek, trzy miały od 20 do 30 lat życia, wiek sześciu wahał się w granicach od 30 do 40 lat, tylko jedna liczyła 42 lata. Spośród tych kobiet jedna zmarła w pierwszym roku odbywania kary, pięć w okresie po 2 do 4 lat przebywania w więzieniu, dwie prawie po sześcioletnim pobycie w zakładzie, jedna w dziesiątym, i jedna w trzynastym roku odbywania kary więziennej<sup>196</sup>. Nie wiadomo jak było wcześniej, ale od 1880 r. więźniarki podzielone były na trzy oddziały. O podziale decydowały: wiek, sprawowanie i rodzaj przestępstwa. Od tej pory również jakiekolwiek kontakty między oddziałami były wykluczone<sup>197</sup>. Również prowadzenie rozmów z osobami spoza zakładu dozwolone było jedynie za pozwoleniem prokuratora więziennego. Rozmowy odbywały się w specjalnym pomieszczeniu, zawsze w obecności jednej z siostr i tylko w zrozumiałym dla niej języku<sup>198</sup>. Zakres czynności zatrudnionych w zakładzie karnym siostr określał kontrakt, na mocy którego Zgromadzenie miało obowiązek żywienia i pielęgnowania więźniarek, podnoszenia ich poziomu oświaty, zwłaszcza w zakresie czytania, pisania, rachunków i prowadzenia gospodarstwa domowego. Nadto siostry zobowiązane były do założenia odpowiednich pracowni i zatrudniania w nich więźniarek, których czas pracy miał wynosić nie mniej niż siedem i nie więcej niż dziesięć godzin dziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt. Pieniądze uzyskane z takiej działalności gospodarczej miały być przeznaczone na cele zakładu, a część z nich odkładana na konto więźniarek, aby po odbyciu kary mogły z nich skorzystać. Do Zgromadzenia należało także przyjmowanie do zakładu osób skazanych na odbywanie kary, jak również egzekwowanie nałożonych na nie kar. Nie stosowano kar cielesnych. Przełożona miała jednak ścisły obowiązek stosowania odpowiednich kar w innej postaci, np. odjęcie części posiłku. Wszystkie pełnione przez siostry czynności podlegały ścisłej kontroli więziennego inspektora i lekarza. Szczególnie ostrym nadzorem władz więziennych objęte były posiłki, które musiały być przyrządzane i wydawane zgodnie z ustanowioną normą<sup>199</sup>. Praca siostr była niezwykle trudna i wymagała ogromnego poświęcenia<sup>200</sup>.

<sup>195</sup> W. Legeżyński, *Stosunki we Lwowie*, s. 297.

<sup>196</sup> *Sprawozdanie Krajowej Rady Zdrowia za lata 1901 i 1902*, s. 171.

<sup>197</sup> ASMK rps fasc. Kroniki. Kronika zakładu karnego, s. 2.

<sup>198</sup> *Tamże*, s. 2.

<sup>199</sup> ASMK fasc. Dom karny M. Magdaleny, Ugoda z 28 II 1867 r.

<sup>200</sup> *Zasługuje także na uwagę zakład karny żeński, który pod opieką Sióstr Miłosierdzia zostaje. Ogromny to gmach, niegdyś nowicjat dominikański do ko-*

Oprócz prowadzonych przez cały dzień zajęć, musiały pełnić dyżury nocne. Liczba siostr była zbyt niska w stosunku do przebywających w zakładzie więźniarek, podczas gdy w innych tego typu zakładach austriackich, jak np. w Międzyrzeczu, na 373 więźniarki zatrudniano 27 siostr<sup>201</sup>. Pracę siostr utrudniały w dużej mierze epidemie, zwłaszcza tyfusu i cholery<sup>202</sup>. Pod koniec XIX w. na skutek interwencji władz krajowych warunki pobytu i pracy w więzieniu uległy znacznej poprawie. Od tej pory więźniarki miały lepsze wyżywienie. Stworzono także korzystniejsze warunki zdrowotne w celach<sup>203</sup>. Jak stwierdzano w sprawozdaniach władz więziennych kierowanych do Ministerstwa Sprawiedliwości, w lwowskim więzieniu dla kobiet nie zanotowano wypadku zbiorowej rewolty, a ucieczki z zakładu zdarzały się stosunkowo rzadko. W takich wypadkach przełożona zakładu czyniła użytek z zastrzeżonego jej prawa dyscyplinarnego karania. Siostry wołały stosować zasady religii i etyki katolickiej i w ten sposób również osiągały pozytywne rezultaty w edukacji więźniarek<sup>204</sup>. Siostry wspierali w pracy kapłani rzymskokatolicki i grekokatolicki, wyznaczani każdorazowo przez Ministerstwo Sprawiedliwości. Od 1867 r. funkcję kapelanów obrządku łacińskiego przejęli dwaj księża ze Zgromadzenia Misji: Józef Kiedrowski i Filip Mirucki<sup>205</sup>. W 1912 r. pracował tam jeszcze inny kapłan tego Zgromadzenia, ks. Franciszek Block<sup>206</sup>. Księża obu obrządków, oprócz sprawowania liturgii, pro-

*ściota Św. M. Magdaleny przytykający. Kurytarze obrócone na pracownię, gdzie pod dyktando jednej siostry, nieraz kilkadziesiąt nieszczęsnych istot wyrokiem prawa na więzienie skazanych, od czci ludzkiej odsądzonych, ćwiczy się w uczciwej pracy, zabezpiecza się na przyszłość od rozpaczliwych kroków, a gorycz kary nieustanną pociechą religijną na zbawienie duszy swojej osładza sobie. Niepodobna przemilcząć wysokości poświęcenia tych dusz miłośniczych, które się skazały ochotnie na takie towarzystwo, na taką atmosferę, na pełnienie dniem i nocą usług wszelkich, bo i tych, które do zakresu stróżów karnych należą. Kronika, „Przegląd Katolicki” R. 1:1863 nr 42 s. 667–668; Zob. także K. Michalski, *Ze statystyki Sióstr Miłosierdzia w Galicji* „Miłosierdzie Chrześcijańskie” R. 8: 1912 nr 2 s. 34.*

<sup>201</sup> ASMK rps fasc. Kroniki. Kronika zakładu karnego, s. 2.

<sup>202</sup> W roku 1896 chorowało 240 osób, z tego 35 zmarło na gruźlicę. *Sprawozdanie Krajowej Rady Zdrowia za rok 1897*, s. 107.

<sup>203</sup> *Tamże*.

<sup>204</sup> ASMK rps fasc. Dom karny M. Magdaleny. Pismo prokuratora przy Sądzie Apelacyjnym we Lwowie do s. Anny Krzysztofaki, przełożonej przy zakładzie karnym dla kobiet z 12 III 1922 r.; ASMK fasc. Kroniki. Kronika zakładu karnego, s. 2.

<sup>205</sup> ASMK rps fasc. Kroniki. Kronika zakładu karnego, s. 2.; *Szematyzm Królestwa Galicji*, rok 1913 s. 253.

<sup>206</sup> ASMK rps fasc. Kroniki. Kronika zakładu karnego, s. 2; *Szematyzm Kró-*

wadzili indywidualne rozmowy z przebywającymi w zakładzie więźniarkami<sup>207</sup>.

Obok znacznych sukcesów w zakresie podnoszenia poziomu moralnego więźniarek, siostry miały również osiągnięcia w innych dziedzinach. Tak np. wiele kobiet zatrudnionych w więziennej pracowni haftów nauczyło się wykonywać artystyczne przedmioty codziennego użytku, jak również rozmaite ozdoby, wśród nich była bielizna kościelna i szaty liturgiczne. O wartości artystycznej niektórych prac więźniarek może świadczyć fakt, iż na wystawie krajowej we Lwowie w 1877 r. przyznano dyrekcji zakładu medal za ornat i hafty ręczne. Prokurator Sądu Apelacyjnego we Lwowie nie szczędził pracującym tam siostrze słów uznania i niejednokrotnie podkreślał ich niewyczerpaną cierpliwość<sup>208</sup>. Za pracę w więzieniu, władze państwowe szczególnie wysoko ceniły s. Amalię Butscher (1856–1874) oraz s. Rozalię Ziętak; tej ostatniej w 1899 r. przyznano złoty krzyż zasługi z koroną<sup>209</sup>. Ministerstwo Sprawiedliwości wyrażało się o działalności szarytek na polu więziennictwa ze szczególnym uznaniem, podkreślając wynikające stąd korzyści reedukacji kobiet, jak również znaczne oszczędności dla skarbu państwa<sup>210</sup>.

#### Opieka nad dziećmi porzuconymi

Zgromadzenie sióstr miłosierdzia od początku swego istnienia zajmowało się pielęgnowaniem i wychowywaniem porzuconych dzieci. Szczególna potrzeba podjęcia pracy w tej dziedzinie na terenie Galicji zaistniała po 1869 r., kiedy uchwałą Sejmu Krajowego skasowane zostały jedyne dwa domy dla podrzytków w Krakowie i we Lwowie<sup>211</sup>. Wtedy to wiele zakładów sióstr miłosierdzia spieszyło z pomocą dzieciom porzuconym i zdany całkowicie na dobroczynność ludzką. Wymienić tu należy m.in. Szpital Św. Łazarza, dom centralny<sup>212</sup>, czy dom sióstr w Krakowie na Kazimierzu<sup>213</sup>. Obok placówek sióstr

*lestwa Galicji*, rok 1913 s. 253.

<sup>207</sup> ASMK fasc. Dom karny M. Magdaleny, Ugoda z 28 II 1867 r.

<sup>208</sup> ASMK fasc. Dom karny M. Magdaleny. Pismo prokuratora przy sądzie Apelacyjnym we Lwowie do s. Anny Krzysztofiak, przełożonej przy zakładzie karnym dla kobiet z 12 III 1922 r.

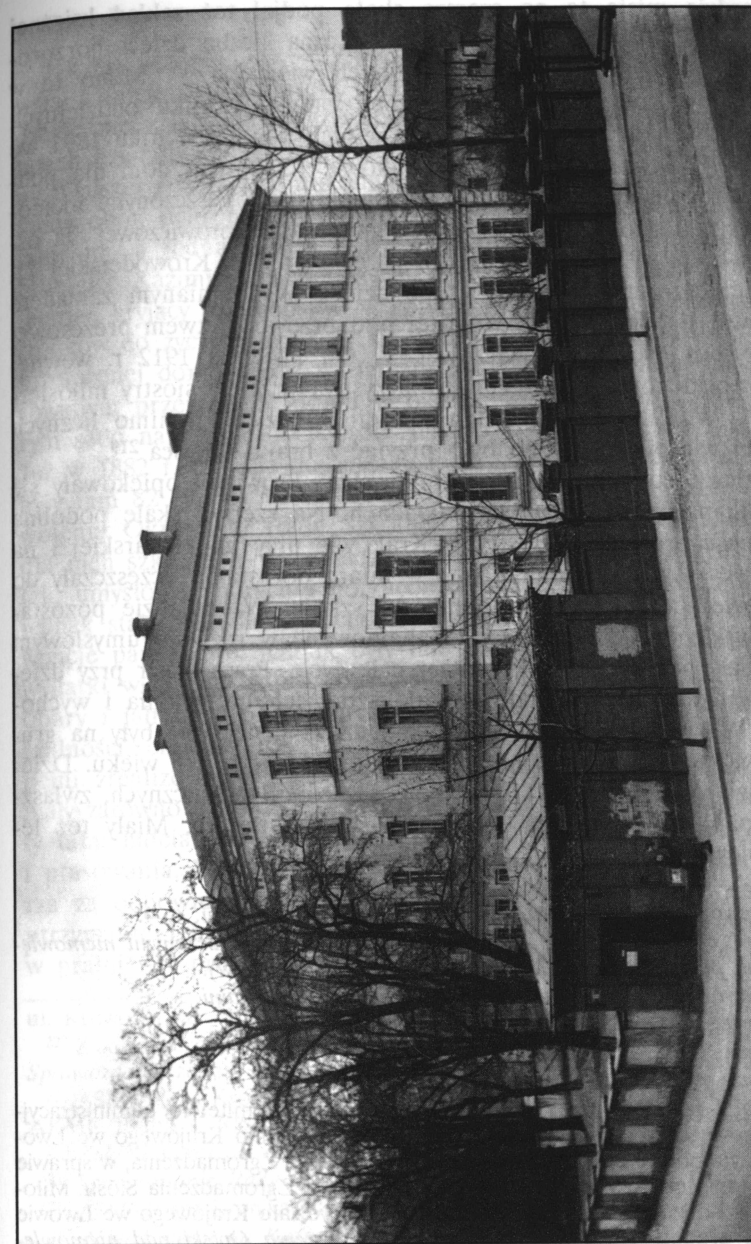
<sup>209</sup> ASMK fasc. Kroniki. Kronika zakładu karnego, s. 3.

<sup>210</sup> ASMK rps fasc. Kroniki. Kronika zakładu karnego, s. 3.

<sup>211</sup> *Sprawozdanie Stowarzyszenia Opieki nad niemowlętami pod wezwaniem Dzieciątka Jezus w Krakowie za rok 1912*, Kraków 1913 s. 3.

<sup>212</sup> *Sprawozdanie Krajowej Rady Zdrowia za rok 1894*, s. 79.

<sup>213</sup> „Rocznik krakowskiego Towarzystwa Dobroczynności z roku 1890” R. 72: 1891 s. 6.



Dom Sióstr Miłosierdzia w Krakowie przy ul. Warszawskiej 11. Był tam zakład dla sierot i szkola.

miłosierdzia misję tę na szerszą skalę podjął też zakład księżnej Ogińskiej w Bobrku<sup>214</sup>. Poza tym znaczną liczbę dzieci porzuconych umieszczano w dobrych rodzinach wiejskich<sup>215</sup>. Mimo to w całej Małopolsce odczuwano potrzebę założenia kilku oddzielnych domów schronienia dla dzieci. Jeden z nich powstał w roku 1891 we Lwowie<sup>216</sup>, a drugi na terenie Krakowa. Krakowski dom dla podrzytków zorganizowało Towarzystwo Opieki nad opuszczonymi niemowlętami, założone w 1906 r. z inicjatywy Marii Borowiczowej. Ta ostatnia w roku 1910 zakupiła dom i parcelę przy ul. Krowoderskiej 71, gdzie umieszczono pierwszą grupę dzieci. Wspomnianym zakładem opiekował się początkowo Komitet pod przewodnictwem prezesowej Towarzystwa, Marii Borowiczowej<sup>217</sup>. Od kwietnia 1912 r. wewnętrznym zarządem domu na prośbę Towarzystwa przejęły siostry miłosierdzia<sup>218</sup>. W 1912 r. zakład ten mieścił 30 dzieci, i mimo licznych zgłoszeń więcej nie można było przyjąć z braku miejsca<sup>219</sup>.

Oprócz tego domu, siostry krakowskiej Prowincji opiekowały się podrzytkami w wielu innych zakładach. Na szerszą skalę podobną działalność prowadziły siostry w Krakowie przy ul. Piekarskiej i na Łobzowie<sup>220</sup>. Dzieci podrzycone w miarę dorastania uczęszczały do miejscowej ochronki a następnie do szkoły. W zakładzie pozostawały zwykle do 18 roku życia. Zahamowane w rozwoju umysłowym przebywały pod opieką sióstr przez całe życie. Praca sióstr przy dzieciach tej kategorii obejmowała całokształt ich utrzymania i wychowania. W krakowskich domach opieki dzieci podzielone były na grupy, w których odbywały się zajęcia dostosowane do ich wieku. Dzieci starsze uczono czytania i pisania oraz robót technicznych, zwłaszcza z papieru, takich jak: naklejanki, wycinanki itp. Miały też lekcje śpiewu, gimnastykę i katechezę<sup>221</sup>.

<sup>214</sup> *Sprawozdanie Stowarzyszenia Opieki nad niemowlętami*, s. 4.

<sup>215</sup> Cz. Lewandowski, *Towarzystwo Opieki nad opuszczonymi niemowlętami czyli podrzytkami im Dzieciątka Jezus*, Kraków (brw).

<sup>216</sup> *Sprawozdanie Stowarzyszenia Opieki nad niemowlętami*, s. 5.

<sup>217</sup> *Tamże*, s. 5-6.

<sup>218</sup> *Tamże*, s. 7.

<sup>219</sup> *Tamże*, s. 7-8.

<sup>220</sup> ASMK fasc. Umowy. Ugoda zawarta między Komitetem administracyjnym krajowego szpitala Św. Łazarza w imieniu Wydziału Krajowego we Lwowie a wizytatorką Sióstr Miłosierdzia imieniem tegoż Zgromadzenia, w sprawie utrzymywania osesków i mamek w domu własnym Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia w Łobzowie na mocy rozporządzenia Wydziału Krajowego we Lwowie z dnia 3 grudnia 1902; *Sprawozdanie Stowarzyszenia Opieki nad niemowlętami*, s. 7-8.

<sup>221</sup> ASMK rps fasc. Kroniki. Kronika domu im. Dzieciątka Jezus w Krakowie

### Dom Pracy

Jak już wiadomo, Dom Pracy w Krakowie przy ul. Piekarskiej powstał z inicjatywy Komitetu Ochron w 1876 r. Początkowo Zgromadzenie nie zamierzało wprowadzać tam dodatkowych dzieł. Po trzech latach działalności sióstr na Kazimierzu, dom ten został rozbudowany. Dalszej rozbudowy dokonano w latach 1884 i 1899. W 1879 r., kiedy obok ochronki zbudowano nowy dom, otwarto w nim ambulatorium, a jedna siostra odwiedzała ubogich w całej dzielnicy<sup>222</sup>. Dzielnice Kazimierz zamieszkiwali przeważnie Żydzi oraz polski proletariat, kryjący swe ubóstwo w norach, gdzie nędza materialna i brak środków do życia przeradzały się w nędzę moralną. W 1881 r. urząd przełożonej domu objęła s. Barbara Ryszewska. Stworzyła ona w kierowanym przez siebie domu w okresie 22 lat warunki, dzięki którym setki najbiedniejszych osób znalazło tam schronienie i pracę<sup>223</sup>. Już w 1882 r. przyjęła do zakładu kilka staruszek i sierot. W 1909 r. były tam 82 sieroty w wieku od 6 do 19 lat<sup>224</sup>. Na podstawie zezwolenia Okręgowej Rady Szkolnej z 14 czerwca 1887 r. założono dla nich szkołę<sup>225</sup>. W zakładzie przebywało też wiele staruszek, kalek, umysłowo chorych i porzuconych dzieci<sup>226</sup>. Dom ten nie miał jednak stałych środków dochodu. Wpływały niekiedy ofiary oraz subwencje państwowe, jednak były one niewystarczające. W roku 1909 wydatki wynosiły 70.084 koron, subwencje zaś tylko 4.500 koron, a ofiary i jałmużny 6.840 koron<sup>227</sup>. Zakład potrzebował samowystarczalności, chociaż przy tak licznych dziełach nie udało się tego w pełni zrealizować<sup>228</sup>. Siostry prowadziły szwalnię, w której zatrudniały zarówno dziewczęta z sierocińca jak i dochodzące; ponadto były tam: hafciarnia, trykotarnia, warsztaty tkackie oraz kursy prania i prasowania. Przyjmowano tam także starsze kobiety do darcia pierza za odpowiednie wynagrodzenie i wyżywienie. Zakład dawał też utrzymanie i stałą płacę 30 biednym kobietom, które zatrudniano w pralni i w prasowni<sup>229</sup>. W roku 1909 w domu przy ul. Piekarskiej ul. Krowoderska 71, od 1912 r.

<sup>222</sup> *Zakład sierot i Dom Pracy SS. Miłosierdzia w Krakowie na Kazimierzu. Sprawozdanie za rok 1909*, „Miłosierdzie Chrześcijańskie” R. 6: 1910 nr 2 s. 1.

<sup>223</sup> ASMKP rps Kronika Zakładu Niepokalanego Poczęcia do 1881, nie pag.; AKMK Pismo s. Ryszewskiej do Konsystorza w Krakowie z 20 XII 1899 r.

<sup>224</sup> *Zakład sierot na Kazimierzu*, s. 3.

<sup>225</sup> *Sprawozdanie Rady Szkolnej Okręgowej Krakowa*, s. 48.

<sup>226</sup> ASMKP rps Kronika Zakładu Niepokalanego Poczęcia do 1881 r., nie pag.

<sup>227</sup> *Zakład sierot na Kazimierzu*, s. 5.

<sup>228</sup> *Tamże*.

<sup>229</sup> *Tamże*, s. 4.



skiej znajdowało schronienie i zajęcie około 400 osób<sup>230</sup>. Dzięki pomysłowości sióstr i odpowiedniej reklamie, z czasem w Domu Pracy realizowano zamówienia zamożnych ludzi na bogate wyprawy, co było dodatkowym źródłem dochodu. Wyrabiano tam koldry, materace, chodniki, kilimy, swetry, ikano serdaki, bluzki, pończochy, skarpety itp. Obok zabezpieczenia materialnego, nie zapomniano również o duszy ubogich. Każdy dzień rozpoczynano i kończono modlitwą. Siostry dbały również o katechizację w szkole domowej, o możliwość uczestniczenia w mszy św., korzystania ze spowiedzi, czy wreszcie odprawiania rocznych rekolekcji. Posługi te pełnili od początku księża misjonarze ze Stradomia<sup>231</sup>. W ten sposób obydwaj Zgromadzenia św. Wincentego współpracowały nad podniesieniem ludności Kazimierza z nędzy materialnej i moralnej.

<sup>230</sup> *Tamże*, s. 3; ASMK fasc. DC Kraków. Wykaz A z 1897 r.

<sup>231</sup> *Zakład sierot na Kazimierzu*, s. 3.

STANISŁAWA MOTYKA SM

### Charitable activities of the Daughters of Charity in the Cracow Province in 1859–1914

#### Summary

This paper is based on archive materials and contemporary publications. Most of the relevant sources are stored in the Archives of the Province of the Daughters of Charity in Cracow; other important records can be found in the individual Houses of the Congregation, which were established on the territory of 19th-century Galicia.

As the Daughters of Charity worked in conditions and environments that were quite dissimilar, this account of their mission is divided into three parts. The first part deals with their hospital work. They had been on the staff of fourteen private establishments in small towns and villages, financed from charitable foundations, twenty-two public hospitals in Galicia's bigger towns, and three specialized institutions (for mental patients, for children, and a military hospital). Altogether 348 Daughters of Charity worked in that period in all types of hospitals.

Part Two is concerned with the nursery work of the Daughters of Charity in homes for the terminally ill and for the elderly (Kraków, Lwów, Czortków, Stryj), their care of patients in ambulatory wards of the Houses of the Congregation as well as visits in patients' homes. The number of the visits varied from 3,465 in 1870 to 6,466 in 1881. Helping the poor was a priority in each of the Houses (there were 14 of them in 1859, and 60 in 1913): according to records, from 1861 onwards 50–60 warm lunches were served daily to the poor at the Central House of the Province in Cracow.

The last part of the paper deals with the work of the Daughters of Charity in the women's prison in Lwów (nursing, vocational training, education, supervision during work) and in two homes for orphans in Lwów and Cracow. In their Houses all over Galicia the Daughter of Charity offered girls from poor families shelter and education.

*Translated by A. Branny.*